

Transmisja z pogrzebu w radio i TV

Dziś o godz. 14.50 Polskie Radio w programie I i II, a także wszystkie rozgłośnie wojewódzkich oraz telewizja w programie ogólnopolskim — transmitować będą pogrzeb Przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego.

PAP



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 11. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 189 [6377]

Delegacje z całego kraju przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego

O godz. 10 w poniedziałek po raz trzeci otwarta została Sala Kolumnowa Rady Państwa, w której spoczywa trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego. Już od wczesnego rana na ulicy Wilejskiej stoją ludzie, którzy przyszli by złożyć hołd pamięci Zmarłego. Przybyli także delegacje poszczególnych województw.

Delegacja Wielkopolski zaciągnęła wartę honorową

10-osobowa delegacja Wielkopolski zaciągnęła wartę honorową u trumny oraz wpięła się w imieniu mieszkańców Wielkopolski do księgi kondolencyjnej wyłożonej w Belwederze.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, sekretarz KW PZPR — Edward Zimmer, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzy Kusiak, generał brygady-pilot Franciszek Kamiński, dowódca Lotnictwa Operacyjnego, robotnik HCP — Marcin Forczyk, górnik z Kopalni Konin — Władysław Staszczak, rolnik z pow. poznańskiego — Jan Błinkiewicz, dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu — Zdzisław Kempniński i kolejarz — Antoni Kosmowski.

Dzisiaj wyjechała autokarami do Warszawy 120-osobowa delegacja społeczeństwa Wielkopolski, która weźmie udział w pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego. W jej skład wchodzi m. in. przedstawiciele partii politycznych, rad narodowych, Frontu Jedności Narodu, ZBoWiD i większych zakładów pracy. Delegacja ta, której przewodniczy sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, złoży w imieniu społeczeństwa Wielkopolski wieniec na grobie Zmarłego. (1)

Przyjazd delegacji zagranicznych

Do Warszawy przybyli pierwsi goście z zagranicy, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych i pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego. Przybył zastępca Przewodniczącego Prezydium Wielkopolskiej Republiki Ludowej, członek KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — Bazarin Szirendew. Przybyli także mający stałe siedziby w Moskwie ambasadorowie w Pol-

Osiedle im. A. Zawadzkiego w Koninie

Władze miejskie Konina postanowiły wspólnie z Komitetem Frontu Jedności Narodu nadać imię Aleksandra Zawadzkiego nowo budującemu się osiedlu Konin-4. Dla złożenia hołdu wielkiemu synowi narodu polskiego i upamiętnienia tej decyzji odsłonięty ma być głaz z okolicznościową tablicą.

W konińskim osiedlu robotniczym zamieszka blisko 4.000 osób. Przed kilkunastoma dniami do pierwszego bloku tego osiedla wprowadziło się 75 rodzin górniczych. Oddano także do użytku piękny hotel dla pracowników Kopalni Konin. Nowe osiedle stanowi czwartą część położonego na prawym brzegu Warty Konina. (zet)

see: Laosu — Khamphan Panya, Luksemburga — Leon Ries, Nepalu — Jharendra Narayan Singha, Sudanu — Yacoub Osman, Tunezji — Fathi Zouhir.

Do Warszawy przyjechały także delegacje: węgierska, na czele której stoi członek Biura Politycznego KC WSPR, zastępca Przewodniczącego Rady Prezydenckiej WRL — Sandor Gaspar; Ludowej Republiki Bułgarii, na czele której stoi przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego — Georgi Traikow, jugosłowiańska z generałem Ivanem Gosnjakiem — członkiem Komitetu Wykonawczego KC ZKJ, ministrem obrony narodowej.

Kilka minut po godzinie 16 wylądował wczoraj na Okęciu samolot specjalny z Moskwy, na pokładzie którego przybyła rządowa delegacja radziecka na pogrzeb przewodniczącego Rady Państwa PRL. Na czele delegacji stoi przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Anastas Mikojan. W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Justas Pamo-

12 hm. nadzwyczajna sesja Sejmu

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA
z dnia 10 sierpnia 1964 r.
w sprawie zwolnienia
sesji Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać sesję nadzwyczajną Sejmu na dzień 12 sierpnia 1964 r.

Przewodniczący Rady Państwa
w z. (—) EDWARD OCHAB
Sekretarz Rady Państwa
(—) JULIAN HORODECKI

Prezydium Sejmu zawiadamia ob. posłów na Sejm, że postanowiło — zgodnie z uchwałą Rady Państwa — zwołać XXVIII posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na środę, dnia 12 sierpnia 1964 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11. (PAP)

Przeciwko agresji USA

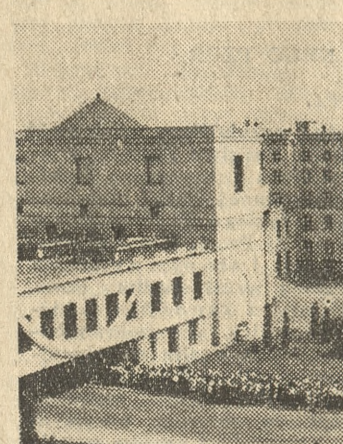
Wiece protestacyjne w DRW

Masy pracujące Demokratycznej Republiki Wietnamu całkowicie popierają oświadczenie rządu w Zatoce Tonkińskiej. W dziesiątkach zakładów przemysłowych Hanoi odbyły się wiece protestacyjne przeciwko ostatnim agresywnym poczynaniom Stanów Zjednoczonych. W wiecach, które upłynęły pod znakiem jednomyślnego poparcia oświadczenia rządu, wzięło udział ponad 50 tys. osób.

Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przesłała do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie pismo, w którym stwierdza m. in., że 9 bm. dwa amerykańskie samoloty wywlaadowe kilkakrotnie przeleciały nad prowincjami, leżącymi na południowy wschód od Hanoi.

leckis, sekretarz KC KP Białorusi Fiodor Sarganow i ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Na lotnisku delegację powitali: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego partii Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński.



Komunikat komisji dla zorganizowania pogrzebu

Komisja dla zorganizowania pogrzebu Aleksandra Zawadzkiego podała do wiadomości następujący porządek uroczystości żałobnych:

Kondukt pogrzebowy wyruszy spod gmachu Rady Państwa PRL przy ulicy Wilejskiej, we wtorek, dnia 11 sierpnia br. o godzinie 15.

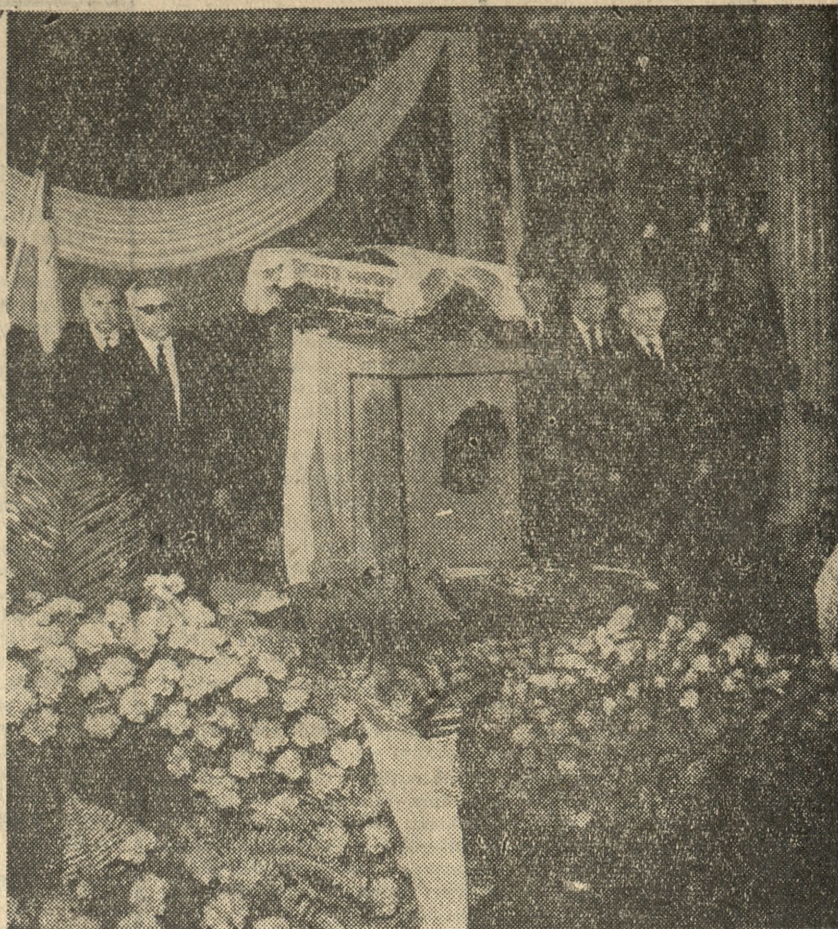
Trasa konduktu pieszego przebiegać będzie: placem Trzech Krzyży, ulicami: Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Senatorską do placu Teatralnego. Na placu Teatralnym odbędzie się manifestacja żałobna, w czasie której społeczeństwo złoży hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego.

Przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego pełniący wartę członkowie Rady Państwa: E. Ochab, J. Horodecki, B. Podędnym i I. Loga-Sowiński.

☆

Na zdjęciu niżej — nie kończący się szpaler mieszkańców stolicy, delegacji organizacji partyjnych, fabryk, instytucji, organizacji społecznych i młodzieżowych — podoła w skupieniu do gmachu Rady Państwa, by oddać ostateczny hołd Aleksandrowi Zawadzkemu.

Fot. — CAF



Uroczystości żałobne w kraju

W całej Polsce — żałoba po zgonie Aleksandra Zawadzkiego. W poniedziałek odbywały się liczne zgromadzenia i apele żałobne. Setki tysięcy osób złożyło podpisy w księgach kondolencyjnych, wyłożonych w przydiach rad narodowych.

We wszystkich środowiskach akademickich odbyły się żałobne posiedzenia kolegiów rektorów, na których złożono hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego. Na zebraniach pracowników nauki i administracji w poszczególnych uczelniach uczczono Jego pamięć. Rektorzy i dziekani, profesorowie, młodzi pracownicy nauki, studenci i pracownicy administracji — składają kondolencje, wpisując się do ksiąg, wyłożonych w gmachach przydiów. Do Warszawy przybędą delegacje wszystkich środowisk uczelnianych dla wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych.

☆

W licznych zakładach pracy konińsko-turkowskiego zagłębia klasa robotnicza oddawała w poniedziałek hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego. 10 bm. odbyły się zebrania żałobne, m. in. na poszczególnych odcinkach wielkiego placu budowy Huty Aluminium. Budowniczowie w skupieniu i powadze wysłuchali wspomnień o życiu i działalności Aleksandra Zawadzkiego, po czym wystosowali depesze kondolencyjne do KC PZPR, Rady Państwa

i wdowy po Zmarłym — Stanisławy Zawadzkiej.

Pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego Adamów i Konin wybrali 6 górników, którzy reprezentować będą obywateli na pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego w Warszawie. (zet)

☆

Z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci Aleksandra Zawadzkiego załoga Huty im. Lenina, wśród której znajduje się wielu towarzyszy Zmarłego z szeregów Odrodzonego Wojska Polskiego. W Związku Radzieckim. Na wielkich piecach odbyło się zebranie, poświęcone uczczeniu pamięci Przewodniczącego Rady Państwa.

W świetlicy Domu Wypoczynkowego „Górnik”, koło Myślenic, przebywający tu licznie wczasowicze — górnicy wraz z rodzinami z człowiek polskiej kopalni „Siersza” oraz goszczący tu górnicy z Czechosłowacji, minutą milczenia uczcili pamięć Przewodniczącego Rady Państwa. Wygłoszono też krótką prelekcję o życiu i pracy Zmarłego, szczególnie zaś o Jego bliskiej więzi z górnikami.

Górnicy kopalni „Brzeszcze” — zanim zjechali pod ziemię do pracy na nocną zmianę — zgromadzili się w cehowni na okolicznościowej żałobnej masówce. W gablotach przed kopalnią pojawiły się życiorysy Aleksandra Zawadzkiego, obrazujące Jego pracę i walkę.

W prasie zachodniej

Wszystkie sobotnie dzienniki amerykańskie zamieszczały za agencjami prasowymi wiadomości o zgonie Aleksandra Zawadzkiego. Część gazet opatrzyła nekrologi zdjęciami Zmarłego.

Cała prasa paryska podała w sobotę wiadomość o zgonie Aleksandra Zawadzkiego. Dziennik „Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie zdjęcie Aleksandra Zawadzkiego wraz z komunikatem o Jego śmierci. „Humanite” poświęca również pół kolumny materiałowi, związanemu z życiem i działalnością A. Zawadzkiego.

Również dziennik „Liberation” poświęca wiele miejsca wiadomościom, związanym ze zgonem Aleksandra Zawadzkiego.

Wszystkie rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne NRF podały wiadomość o śmierci Aleksandra Zawadzkiego.

Wiadomość o śmierci Aleksandra Zawadzkiego publikują prawie wszystkie sobotnie dzienniki zachodniemieckie na pierwszych stronach. Wiadomości ukazały się wraz ze zdjęciami A. Zawadzkiego.

Turecja ignoruje decyzje Rady Bezpieczeństwa ONZ

Tureckie samoloty ostrzeliwują Cypr

Ponad 500 ofiar niedzielnego nalotu

Lotnictwo tureckie zbombardowało i ostrzelało w niedzielę miejscowości w północno-zachodniej części Cypru, zamieniając na zgłiszczona kilka wsi i zabijając przeszło 500 osób. Brutalna akcja turecka poważnie zaogniła konflikt cypryjski.

Grecja oznajmiła, że jeśli samoloty tureckie nie zaprzestaną ataków do godziny 21 (według czasu warszawskiego), wyśle swe lotnictwo na pomoc Cypru. Około godziny 19 lotnictwo tureckie przestało atakować miejscowości cypryjskie i powróciło do swych baz.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Norweg Nielsen zaapelował do Turcji i do Cypru o powstrzymanie się od działań wojennych. Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 9 głosami przy dwu wstrzymaniu się (ZSRR i CSRR) rezolucję, skierowaną do uczestników sporu zbrojnego w rejonie Cypru. Rezolucja ta potwierdza poprzednie postanowienia Rady, zalecające pokojowe uregulowanie konfliktu, wzywa Turcję do zaprzestania działań wojennych wobec Cypru, a także wzywa obie strony do natychmiastowego zawieszenia broni, współpracy z wojskami ONZ na Cyprze, a wszystkie inne kraje — do nieudziela-

nia pomocy uczestnikom konfliktu.

Rezolucja została przyjęta po czterogodzinnej, niezwykle dramatycznej debacie. Przedstawiciel radziecki Morozow wyjaśnił, że zdaniem jego delegacji rezolucja unika wyraźnego potępienia agresji tureckiej i dlatego jest niewystarczająca. Podobne stanowisko zajęła delegacja czechosłowacka.

W Nikozji ogłoszono, że samoloty tureckie, które użyły bomb napalmowych, zbombardowały m. in. szpital w Pomas, gdzie znajdowały się m. in. ofiary sobotniego ataku tureckiego. Personel szpitala oraz ranni zginęli w płomieniach.

Premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow, przesłał do premiera Turcji — Inonu, Prezydenta Cypru — Makariosa i sekretarza generalnego ONZ, U Thanta — depesze w związku z ostatnią agresją turecką na Cyprze. W depeszy do Inonu Chruszczow podkreśla, że próby narzucenia siłą rozwiązania, nie od-

powiadającego interesom narodu — mogą tylko zaostrzyć sytuację i rozszerzyć konflikt. W depeszy do Makariosa Chruszczow zapewnia, iż sympatie narodów są po stronie narodu cypryjskiego.

Kilkaset osób wzięło udział w Nowym Jorku w demonstracji przeciwko tureckim nalotom na Cypr. Demonstracja odbyła się przed gmachem ONZ. Wśród jej uczestników znajdowali się członkowie amerykańskiego Komitetu Walki o Samookreślenie dla Cypru i towarzyszy grecko-amerykańskich.

Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Wielka Brytania powinna przerwać dostawy broni dla Turków”, „Turcja zagraża pokojowi światowemu”, „Cypr należy do Cypryjków”.

Grecki minister spraw zagranicznych Kostopulos zakomunikował, iż dwa tureckie myśliwce odrzutowe ostrzelały w poniedziałek rano miejscowość Polis w okolicach Christofu na Cyprze.

Grecki minister spraw zagranicznych — jak podaje dalej agencja Reutersa — wezwał natychmiast ambasadora tureckiego w Atenach i zwrócił jego uwagę, że postępowanie Turcji stanowi pogwałcenie decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ. (PAP)

Przez całe życie w służbie socjalizmu

Życiorys Aleksandra Zawadzkiego

Aleksander Zawadzki urodził się 16 grudnia 1899 roku w rodzinie hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Trudne warunki bytowe zmuszają 13-letniego chłopca do przerwania nauki w szkole i podjęcia pracy zarobkowej. Początkowo jest zatrudniony w metalowej fabryce w Będzinie. W latach 1915—1918 pracuje kolejno na folwarku obszarowym, w hucie „Laura” i kopalni węgla „Paryż” w Dąbrowie Górniczej.

W latach 1918—1921 odbywa służbę wojskową, po której wraca do zawodu górnik w kopalni „Paryż” (obecnie „Generał Zawadzki”). W okresie tym kształtuje się jego rewolucyjna przekonań, zarówno pod wpływem osobistych doświadczeń życiowych, jak też zawiedzionych nadziei na sprawiedliwość społeczną w odrodzonej do niepodległego bytu ojczyźnie. W 1922 roku Aleksander Zawadzki wstępuje w szeregi Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce, a w rok później jest już członkiem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Wyróżnia się aktywnością i zdolnościami organizacyjnymi. W 1923 roku bierze czynny udział w przygotowaniu strajku generalnego robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Jesienią tegoż roku zostaje powołany do Komitetu Centralnego Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce i w okresie do 1925 roku działa jako sekretarz komitetów okręgowych ZMKP na terenie Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, na Górnym Śląsku, w okręgu Radom—Kielce i wreszcie jako członek sekretariatu Komitetu Centralnego ZMK Zachodniej Białorusi.

Aresztowany w Wilnie w lipcu 1925 roku zostaje skazany przez sąd w Sosnowcu na 6 lat i 8 miesięcy więzienia. Po odzyskaniu wolności w 1932 roku wraca do aktywnej działalności partyjnej jako okręgowy KPP w różnych okręgach kraju. W maju 1934 roku zostaje ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu do lutego 1935 roku. Jego następne posterunki walki — to znów praca okręgowa, a następnie kierownictwo Centralnym Wydziałem Wojskowym KPP. W 1936 roku zostaje aresztowany po raz trzeci i skazany w Warszawie na 15 lat więzienia. Szerokim echem odbiło się wówczas w kraju jego meżne wystąpienie na procesie, w którym piętnował politykę rządu sanacyjnego i bronił rewolucyjnej ideologii i polityki KPP. Ogółem Aleksander Zawadzki spędził 11 lat za kratami więzień w Będzinie, Kielcach, Łomży, Drohobyczu, Warszawie i innych.

Najazd hitlerowski na Polskę zastał Aleksandra Zawadzkiego w więzieniu w Brześciu nad Bugiem. Po oswobodzeniu więźniów politycznych przez Armię Czerwoną rozpoczyna się jego działalność na terenie Związku Radzieckiego. W 1942 roku Aleksander Zawadzki bierze udział w obronie Stalingradu. W 1943 roku jest jednym z czołowych organizatorów Związku Patriotów Polskich (ZPP), zaś od kwietnia 1944 roku — członkiem jego prezydium. Jest również przewodniczącym Centralnego Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim. Odgrywa kierowniczą rolę w formowaniu na terenie ZSRR oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Pełni funkcje zastępcy dowódcy I-go Korpusu, a następnie I Armii Polskiej oraz Szefa Sztabu partyzantów polskich. W 1944 roku zostaje mianowany zastępcą w organizowaniu i szkoleniu korpusu oficerów politycznych naszej robotniczo-chłopskiej armii.

W styczniu 1945 roku został skierowany na Śląsk jako pełnomocnik rządu, a wkrótce po tym obejmuje stanowisko wojewody śląskiego. Odegrał wybitną rolę w odbudowie przemysłu i organizowaniu rad narodowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Od roku 1944 Aleksander Zawadzki wchodzi w skład KC Polskiej Partii Robotniczej i Biura Politycznego KC PPR. Pełni funkcje sekretarza KC PPR. Kongres Zjednoczeniowy w 1948 roku powołuje go do KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a KC wybiera go do swego Biura Politycznego.

W latach 1949—1950 pracował w ruchu związkowym, jako przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych. W latach 1949—1952 dwukrotnie pełni funkcje wiceprezesa Rady Ministrów. W 1952 roku zostaje wybrany przewodniczącym Rady Państwa. Od 1956 roku przewodniczy Ogólnopolskiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu.

Był posłem w Krajowej Radzie Narodowej, a od 1947 roku posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich jego kadencjach. W 1961 roku stanął na czele Komitetu Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Aleksander Zawadzki kilkakrotnie odwiedził Poznań i Wielkopolskę. W roku 1956 i 1962 spotkał się z uczestnikami Powstania Wielkopolskiego, z których kilku otrzymało z Jego rąk wysokie odznaczenia. Aleksander Zawadzki odwiedził również Zakłady H. Cegielski, gdzie zapoznawał się z pracą i wynikami tego największego w naszym mieście zakładu pracy.

Towarzysz Aleksander Zawadzki wielokrotnie reprezentował naszą partię na zjazdach i naradach bratnich partii robotniczych i komunistycznych.

Za wybitne zasługi w dziele budownictwa Polski Ludowej Aleksander Zawadzki został odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi. (PAP)

Za granicą po zgonie Aleksandra Zawadzkiego

W niedzielę, podobnie jak i dnia poprzedniego, przedstawiciele mas pracujących Moskwy składali kondolencje w ambasadzie PRL, czcąc pamięć wielkiego przyjaciela narodu radzieckiego — Aleksandra Zawadzkiego.

Na ręce ambasadora E. Pszczołkowskiego napływają depesze i listy, w których pracownicy różnych instytucji radzieckich i załogi przedsiębiorstw przesyłają wyrazy współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką poniósł naród polski.

Do ambasady PRL w Moskwie przybyli członkowie Prezydium KC KPZR i sekretarz KC Leonid Breżniew, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Georgadze i minister spraw zagranicznych Andrzej Gromyko, by wyrazić głębokie współczucie w imieniu Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego oraz przekazać osobiste kondolencje od nieobecnego w Moskwie Nikity Chruszczowa.

Rada ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę, w myśl której dzień pogrzebu Aleksandra Zawadzkiego będzie dniem żałoby narodowej Rumunii.

Na wiadomość o zgonie Aleksandra Zawadzkiego, Związkowa Rada Wykonawcza Socjalistycznej Federacji Ludowej Republiki Jugosławii ogłosiła dwudniową żałobę w kraju, począwszy od godz. 16 dnia 7 bm.

Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi-minh przybył osobiście do ambasady polskiej w Hanoi, aby złożyć kondolencje z powodu zgonu Aleksandra Zawadzkiego.

Radio algierskie podało tekst komunikatu polskiego oraz za wiadomienia KC KPZR, Rady Państwa i rządu. Jednocześnie odczytano życiorys Zmarłego, wskazując na jego udział w walkach klasowych i wyzwolenie. Cała prasa algierska wychodziła w języku francuskim i arabskim zamieszczała na czołowych miejscach wiadomość o zgonie Aleksandra Zawadzkiego wraz z życiorysem i portretami Zmarłego w żałobnych ramach.

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR,
RADY PAŃSTWA PRL,
RADY MINISTRÓW PRL

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, głęboko ubolewają z powodu zgonu wiernego syna narodu polskiego, wybitnego działacza partyjnego i państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego oraz w imieniu wszystkich pracujących Związku Radzieckiego, wyrażają Komitetowi Centralnemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Radzie Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu swoje głębokie współczucie z powodu tej ciężkiej straty.

W osobie towarzysza Aleksandra Zawadzkiego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski stracił doświadczonego rewolucjonistę i wybitnego organizatora, wiernego marksistę — leninowca, który oddał wszystkie siły i energię dziełu służby dla swej ojczyzny, umocnieniu pokoju między wszystkimi narodami. Aleksander Zawadzki był wielkim przyjacielem Związku Radzieckiego, wykazywał nieustanną troskę o wzmocnienie niewzruszonej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między oboma naszymi narodami w imię zwycięstwa sprawy socjalizmu i komunizmu.

Świetlana postać towarzysza Aleksandra Zawadzkiego na zawsze zachowa się w sercach wszystkich radzieckich ludzi.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR
RADA MINISTRÓW ZSRR

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
RADY PAŃSTWA PRL
RADY MINISTRÓW PRL

Z uczuciem głębokiego smutku przyjęliśmy wiadomość o śmierci przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego. W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, całego ludu czechosłowackiego i własnym wyrażamy głębokie współczucie i wspólnie z wami chylimy czoło, czcąc pamięć towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, który pozostał w pamięci nas wszystkich jako czołowy bojownik polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, wybitny mąż stanu bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który cały swój żywot poświęcił sprawom klasy robotniczej i zawsze dążył do rozwoju przyjaźni między naszymi narodami oraz do jedności krajów wspólnoty socjalistycznej.

ZA KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI
ANTONI NOVOTNY
I sekretarz KC KPCz
I prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
SEJMU PRL

W związku z wielką stratą, którą przez śmierć przewodniczącego Rady Państwa PRL, członka Biura Politycznego KC PZPR, Aleksandra Zawadzkiego, poniósł naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, państwo polskie i międzynarodowy ruch robotniczy, pragniemy, Drodzy Towarzysze, przekazać Wam wyrazy głębokiego współczucia i żalu od ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa, rządu i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Razem z narodem polskim ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej okryła się żałobą z powodu straty tego znakomitego bojownika o prawa ludu pracującego, doświadczonego i wypróbowanego marksisty-leninowca, wybitnego męża stanu, który położył wielkie zasługi w walce o pokój i budowę Polski socjalistycznej, w urzeczywistnienie ideałów swojej partii. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej zachowa na zawsze w pamięci imię Aleksandra Zawadzkiego, naszego drogiego przyjaciela i towarzysza, który stał niezachwianie na pozycjach międzynarodowego socjalizmu i waleń przyczynił się do umocnienia niezłomnej przyjaźni i bratniej współpracy między narodami naszych państw.

WALTER ULBRICHT
I sekretarz Komitetu Centralnego
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
przewodniczący Rady Państwa NRD
OTTO GROTEWOHL
przewodniczący Rady Ministrów NRD
PROF. DR JOHANNES DIECKMANN
przewodniczący Izby Ludowej NRD
PROF. DR ERICH CORRENS
przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego
Niemiec Demokratycznych

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
RADY PAŃSTWA PRL
RADY MINISTRÓW PRL

Jesteśmy głęboko wstrząśnięci wieścią o zgonie wiernego syna narodu polskiego, wybitnego bojownika polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, szczerego przyjaciela narodu węgierskiego, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

W imieniu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, rządu Węgierskiej Republiki Ludowej i w naszym własnym wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu wielkiej straty, jaką poniósł naród polski i międzynarodowy ruch robotniczy. Z całego serca współczujemy wam, podziwiamy ból i głęboką żałobę narodu polskiego. Naród nasz zachowa pamięć o towarzyszu Aleksandrze Zawadzkiem jako o wybitnym bojowniku i oddanym przyjacielu.

ISTVAN DOBI
przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej
JANOS KADAR
I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej
i przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu
Robotniczo-Chłopskiego

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
RADY PAŃSTWA PRL
RADY MINISTRÓW PRL

W związku ze śmiercią członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego, w imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii oraz w imieniu całego narodu bułgarskiego wyrażamy Wam i bratniemu narodowi polskiemu nasze najgłębsze i najszczerze współczucie.

Towarzysz Aleksander Zawadzki był wiernym synem polskiego narodu, starym i wypróbowanym działaczem polskiego ruchu rewolucyjnego, jednym z wybitnych organizatorów budowy socjalizmu w Polsce. Naród nasz prawdziwie szanował towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, oddanego bojownika o umocnienie przyjaźni między bułgarskim i polskim narodem, który poświęcił wiele sił dla sprawy jedności i zwartości obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

KOMITET CENTRALNY
BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ
PREZYDIUM ZGROMADZENIA NARODOWEGO
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII
RADA MINISTRÓW LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
RADY PAŃSTWA PRL
RADY MINISTRÓW PRL

Smutna wiadomość o zgonie członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, głęboko nas dotknęła.

Dziękując uczucia głębokiego żalu z narodem polskim, w imieniu rumuńskiego narodu ślemy Wam nasze serdeczne współczucie w związku ze stratą jednego z najwybitniejszych przywódców w walce o budownictwo socjalizmu w zaprzyjaźnionej z nami Polsce Ludowej, wybitnego bojownika o stały rozwój rumuńsko-polskiej przyjaźni, za zwycięstwo pokoju na całym świecie.

GHEORGHE GHEORGHIU DEJ
I sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej
Przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej

DO
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
RADY PAŃSTWA PRL
RADY MINISTRÓW PRL

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego i Rada Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej w imieniu całego narodu mongolskiego wyrażają głębokie współczucie Komitetowi Centralnemu PZPR, Radzie Państwa i Radzie Ministrów PRL oraz bratniemu narodowi polskiemu, w związku ze śmiercią członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, wybitnego działacza partyjnego i państwowego, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego. Naród mongolski dobrze zna i głęboko ceni towarzysza Zawadzkiego, jako wybitnego działacza ruchu komunistycznego i nieugiętego bojownika sprawy socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY MPL-R
PREZYDIUM WIELKIEGO HURALA MRL
RADA MINISTRÓW MRL

DO
I SEKRETARZA KC PZPR
WŁADYSŁAWA GOMULKI

Z głębokim bólem dowiedzieliśmy się o nieodwołalnej stracie towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wobec tak tragicznego wydarzenia, w imieniu narodu Kuby, Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, rewolucyjnego rządu i w naszym własnym, przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi PRL nasze braterskie wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu tego, który był ukochanym kierownikiem swego narodu, niezłomnym działaczem ruchu rewolucyjnego polskiego proletariatu.

MJR FIDEL CASTRO RUZ
I sekretarz Zjednoczonej Partii Rewolucji
Socjalistycznej i premier rewolucyjnego rządu

DR OSVALDO DORTICOS-TORRADO
prezydent Republiki Kuby

DO
RADY PAŃSTWA PRL

Głęboko wstrząśnięty przedwczesną śmiercią wybitnego bojownika o prawa ludu pracującego, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, proszę Was o przyjęcie szczerych wyrazów współczucia w imieniu narodów Jugosławii i moim własnym. Wskutek śmierci towarzysza Zawadzkiego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i zaprzyjaźniony naród polski straciły wybitnego męża stanu i oddanego bojownika o socjalizm.

JOZEF BROZ-TITO
prezydent Jugosławii

PONADTO DEPESE KONDOLENCYJNE NADEŚLALI:

SARVEPALLI RADHAKRISHNAN
prezydent Republiki Indii

ELŻBIETA II
królowa Wielkiej Brytanii

URHO KEKKONEN
prezydent Republiki Finlandii

ADOLFO LOPEZ MATEOS
prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku

ANTONIO SEGNI
prezydent Włoch

HU IBERTO DE ALENCAR CASTELLO BRANCO
prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylii

HIROHITO
cesarz Japonii

ARTUR ILIA
prezydent Republiki Argentyny

LUIS GIANNASTARIO
przewodniczący Rządowej Rady Państwowej
Wschodniej Republiki Urugwaju

U THANT
sekretarz generalny ONZ

WALDECK ROCHET
sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej

GUS HALL
przewodniczący Komunistycznej Partii USA



Aleksander Zawadzki wśród robotników [rok 1958]

Fot. — CAF

ON BYŁ Z NAS

Korespondencja własna ze Śląska

Napis na szarfię tego wieńca będzie zwiędły i prosty: „Drogiemu Przyjacielowi Aleksandrowi Zawadzkiemu mieszkańcy osiedla „Ksawera”. Tak właśnie, bezpretensjonalnie, bez patosu i górnolotnych sformułowań, jak swój ze swoim, żegnają się z nim ci, wśród których wyrósł, z którymi pracował i walczył.

Na osiedlu nie ma już huty, w której pracował Jego ojciec. Stoi tam teraz nowa szkoła. Dom w którym się urodził jest taki sam, jak wtedy. Parterowy, kryty goniami, z tą samą gruszą przed oknem i ławką w jej cieniu. To do tych drzwi dobijała się w 1925 roku policja, by aresztować Go po strajku, który zorganizował w „Paryżu”. Uciekł im wtedy...

— Tedy! — pokazuje Józef Grzybek, który tutaj mieszka, prowadząc za dom — tym oknem.

A pod oknem pół ściany za pisane jest matematycznymi wzorami: dwumian do kwadratu, dwumian do sześciu... To 14-letni Andrzej Błaszczak przygotowywał się tutaj, nie chcąc tracić słówca, kilka dni temu do egzaminu wstępnego do liceum.

— W lutym chyba, kiedy był u nas ostatni raz...

— Nie w lutym, tylko w marcu — poprawia 70-letniego Józefa Grzybka dziewczynka, przysłuchująca się naszej rozmowie zza płotu.

— No tak, w marcu — poprawia się Grzybek. — W marcu, jak był na kopalni, wstał do nas znowu, jak zwykle wstępował, będąc z wizytą w województwie.

— Ja wtedy dostałem od niego ten album ze znaczkami Ghany — chwali się Andrzej.

— Pogadaliśmy trochę —

ciągnie swoje Grzybek. — A, tak o wszystkim. Jak się żyje, jak było, jak jest. Ludzie się poschodzili z osiedla, a kobiety jak to kobiety, że park by chciały mieć w okolicy, że działki by się przydały, że pieczie źle ciągną, że należałoby zlikwidować to wysypisko obok ulicy...

— Ażem się zdenerwował wtedy i pokłóciłem z babami — wtrąca Franciszek Lis — co to, mówię, Zawadzki będzie wam piec remontował...

— Ale widać musiał coś załatwić — nie pozwala mu skończyć stojąca nieopodal kobieta. — Ulice zaraz potem uporządkowali, a i park mają zacząć budować...

— A z tym aresztowaniem w 25 roku, co to mówiliśmy, że oknem uciekał, to było tak, że robiliśmy razem na maszynie. Ja byłem u niego za pomocnika, Frankiewicz się nazywam, Józef. Teraz już na rencie — tyle, że na półtacie jeszcze trochę dorobię. No więc on przynosił do kopalni takie różne odezwy, ulotki. Ja je wrzucałem do wozów, a potem jak ładowacze przychodzili na szychcie i brali z wozów kłamy ze swoimi numerami, to je znajdowali. Rozrzucano się też te broszury na szlaku...

— Nosił je również na pod-szybie do Jana Witłosa, tego, co robił przy kolowrocie elektrycznym. Mnie także dawali — mówi Franciszek Lis — i nosiłem je ludziom na 13, 14, i 19 pochylnię. Było w tych broszurach o tym, jak jest, a jak powinno być. Samiśmy to wszystko czuli na własnej skórze i tym chętniej ludzie czytali, bo dowiadywali się co robić, żeby robotniczą dole odmienić.

— Ja także spotkałem się wtedy z Towarzystwem Za-

wadzkim w „robocie, — wtrąca Aleksander Soska. — Co prawda urodziliśmy się na jednej ulicy i znali od maleńkości, ale Zawadzki zaczął pracować na kopalni jako chłopak na placu chyba w 1915 roku, wtedy kiedy musiałem uciekać za granicę, bo groziło mi aresztowanie za współudział w organizowaniu strajku.

No więc „w robocie” spotkał się wtedy w latach 22—25. Jakiś się zebrali na dole a On przemawiał wtedy na tym wywróconym wozie, to było chyba w 25, pamiętacie Lis?

— Na pewno — potwierdza zapytany — bo przecież „Manifest” Marksa i „Historię walk społecznych” Kautskiego czytaliśmy z nim jeszcze przedtem.

— Tak więc zebrali się wtedy wszyscy ludzie na dole — ciągnął swoje Soska, — a On przemawiał z tego wywróconego wozu. Chodziło wtedy o zarobki i skrócenie dnia pracy. Dyrekcja kiedy się dowiedziała, że na dole wiecują, wezwała „granatowych”. Obstawili szyb i kazali Zawadzkiemu wyjeżdżać. Ale był chytrzejszy od nich. Uciekł pochylnią przez odkrywkę i ukrywał się najpierw w Józefowie, a potem tu, u swojego ojca, na strychu. Wywahał jednak i przyszedł po niego. Wtedy uciekł tym oknem. Złapali go później, dostał wtedy 6 lat.

Magdalena Darowska — obecnie kierowniczka radio-wezła kopalni „Gen. Zawadzki” wtedy młoda dziewczyna także była związana z ruchem rewolucyjnym i na krótko przed aresztowaniem A. Zawadzkiego „odsadywala” wyrok w więzieniu w Sosnowcu. Wiadomo, że „Artur” (taki był pseudonim A. Zawadzkiego) został „spalony”, szybko tam dotarł. Dotarł tam także wiadomości o bestialskim traktowaniu Go przez policję i straż więzienia w Będzinie, gdzie Go początkowo osadzono. Na dziedzińcu tego więzienia policjant, któremu „Artur” nie pozwolił się skuć kajdankami, zbił go nimi po twarzy, wybijając sześć zębów. Protestując przeciwko temu, polityczni w sosnowieckim więzieniu ogłosili głodówkę.

Po wyjściu z więzienia w 1933 roku „spalony”, bo rozpoznany przez defensywę jako działacz komunistyczny, Zawadzki nie wrócił już do Zagłębia. Skierowany został przez partię do województwa łwowskiego. Ale Aleksander Soska przypomina, że Aleksander Zawadzki, będąc w latach dwudziestych działaczem Komitetu Okręgowego partii w Dąbrowie Górniczej, rozwijał działalność nie tylko na „Paryżu”. Zawiazał między innymi komórkę partyjną w Zagórzu.

— Wacek Stasikowski do niej należał, Czesiek Nowak, Antoni Kuc, jeszcze ten, no, cośmy się u niego na „Zuzan-

nie” spotykali przypomnijcie sobie...

— Roman Sliwa! — ktoś podpowiada.

— Tak, Sliwa i jeszcze ten co tak po cichu mówił. Zawsze prosił, żeby zaopiekować się jego chłopcem gdyby go aresztowali. Jakże się on nazywał?...

Trudno spamiętać wszystkie nazwiska i adresy sprzed wielu lat. Ale Stasikowski, który tak jak wtedy, i dziś, mieszka w Zagórzu, doskonale pamięta, jak w 1921 roku, razem z innymi młodymi robotnikami, przyszedł na zakonspirowane zebranie KZMP, które odbywało się w Chytrzych w Dąbrowie przy ulicy Jaworowej.

Chytrzyzna, dla niepoznaki, upiekła placki kartoflane i podała herbatkę, żeby w razie wyspy było, że to niby takie towarzyskie spotkanie. Na tym właśnie zebraniu o sytuacji gospodarczej kraju, o niesprawiedliwości społecznej i położeniu klasy robotniczej mówił Aleksander Zawadzki. A później, wybuchł w całym Zagłębiu słynny włoski strajk. Aż przyszedł rok 1945.

— Przyjechał tu, do nas już na drugi dzień po wyzwoleniu. Niby inny — mówi, zająkując się, Lis — bo w kuzusku i generalskiej czapie, ale przecież ten sam, nasz. Takeśmy zebrali kilku, co umieli grać na różnych instrumentach, i zjeżdżamy na dół. Na trzynaste piętro. Tam

gdzieśmy razem robili. On się da do maszyny, my do wozów i jedziemy, aż huczy po naszym kopalni, a orkiestra gra. A tam, gdzie nie można było dojechać, tośmy szli, zatrzymując się w różnych miejscach i wspominali dawne czasy. I mówiliśmy o tym, jak to będzie teraz i słuchaliśmy. A chłopów było sporo i więcej takich, co go nie znali sprzed wojny. Teraz, po tym prowadzeniu maszyny, poznali, że to swój, i taki sam, jak my wszyscy, robotnicy. — Słuchaliśmy, jak mówił, że teraz, gdy już mamy Polskę, kiedy jest ona nasza, robotnicza, wszystko zależy tylko od tego, jak będziemy pracować. I już nie trzeba było uciekać przez pochylnię i nie czekała na nas, na górze policja.

Soska, Lis, Frankiewicz i wielu, wielu innych, uruchomili kopalnię. Stasikowski do starczył województwu z powiatu włoszczańskiego, gdzie jeszcze grasowały bandy NSZ, pierwsze zbroje. Potem, kiedy mu proponowano stanowisko za biurkiem, wybrał szkołę. Teraz już nie przeszkadzało im we wzajemnych spotkaniach. Raz On ich odwiedził. Tu, w kopalni, w osiedlu — raz oni Jego w Warszawie, w Belwederze.

Niekiedy któremuś z przyjaciół wyrwało się: — daj, Olek, spokój, odpocznij. Tyle lat poniewierki, więzień, wojny...

— A ty odpoczywasz? —

przerywał i, nie czekając na odpowiedź ciągnął — lepiej powiedzieć, co mówią ludzie, co jeszcze trzeba zrobić, żeby im pomóc.

— Zawsze taki był — mówił ktoś z rozmówców. — Przystępny, bezpośredni i skromny. Kiedyś wpadł tu na pomysł, żeby ten dom, w którym się urodził i mieszkał przed wojną, dla lepszego wyglądu pokryć dachówką. Nie pozwolił na to. „Po co? Dom stary — mówił — szkoda pieniędzy i niby, po co takie przedstawienie”.

Ktoś inny dorzuca: — Nigdy nie zapomniał, z jakiego wyrósł środowiska. Sprawy robotników zawsze mu były najbliższe, zawsze uważał je za najważniejsze. Zawsze, gdy tylko przyjechał, rozmawiał z każdym, ktokolwiek się do niego zwrócił. Sem podchodził do ludzi, pytał o kłopoty, troski, zmartwienia, radził. On był z nas. To i nie dziwne, że teraz te kobiety — pokazuje — płaczą...

To i nie dziwne, że do komitetu zakładowego przychodził górniczy z interwencjami, żeby im dać 2 dni bezpłatnego urlopu, bo chcą pojechać na pogrzeb.

To i nie dziwne, że na szarfię wieńca nie będzie tytułów i patetycznych słów, że będzie zwiędły i prosty: „Drogiemu Przyjacielowi!”.

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

Spotkanie w Chopniowie



General Aleksander Zawadzki — zdjęcie z 1944 roku, wykonane na Ukrainie koło Szepietówki.

Fot. — CAF

W Chopniowie*, nim zdecydowałem się zameldować w sztabie, z ciekawością rozejrzałem się po obozie. Po raz pierwszy miałem okazję zetknąć się bezpośrednio z regularnym Ludowym Polskim Wojskiem. Tu i ówdzie odbywały się jakieś ćwiczenia, musztry, widziałem w szeregach 17-letnich gołowąsów obok 45-letnich „starców”. Blade wymoczki usiłowały dotrzymać kroku doświadczonej, smagłym wiarusom. A wszyscy byli jednakowo, porządnie umundurowani — radość było patrzeć. Radość i zazdrość, skłamałbym, gdybym się nie przyznał i do tego uczucia.

Byłbym chętnie pozostał wśród tej narastającej wciąż gromady żołnierskiej, ale zwrócono mi uwagę, że generał Zawadzki już na mnie czeka. Któryś z żołnierzy zaprowadził mnie do chaty, w której kwaterował zastępca dowódcy I Armii.

W pierwszej izbie kręciło się kilku oficerów. Po wzajemnym ceremonialnym trzaskaniu obcasami wprowadzono mnie do następnej izby. Zameldowałem się. Zza stołu, pokrytego stertami map, podniósł się szczupły mężczyzna o gładko zaczesanych blond włosach. Uśmiechnął się zyczliwie i podszedł do mnie z wyciągniętą ręką.

— Więc tak wygląda Maks? Ten sławny Maks? — powiedział, przyglądając mi się uważnymi żywymi oczami.

— Tak jest! — odpowiedziałem nieco speszony.

— Zawadzki — przedstawił się.

— Tak jest! — bąknąłem, co oznaczało, że przyjmuję ten fakt do wiadomości, ale co z pewnością świadczyło też o mojej nieporadności wobec generalskich szlifów.

Usiadłem, zaproszony do tego. Otwarta, zycziwa twarz powoli łagodziła moją emocję. Usłyszałem kilka swobodnych pytań o moje pochodzenie, o przedwojenną pracę, o partyzanckie dzieje. Streszczając się do spraw najistotniejszych, opowiedziałem generałowi tęgi kawał mego życia. Słuchał z widocznym zainteresowaniem.

— Zdaje sobie sprawę — powiedział — że skomplikowanych stosunków ludnościowych na terenie Wołynia. Wiem, że w swojej walce mieliście podwójnego wroga: oprócz okupanta również nacjonalistyczne bandy UPA. To, o czym mówię, jest bardzo ważne, świadczy bowiem o tym, że nawet w najtrudniejszych warunkach naród polski nie ugiął karku. Gdziekolwiek Polakowi zdarzyło się być podczas tej wojny — w kraju, na Wschodzie, na Zachodzie — nigdzie nie załamał bezradnie rąk, w walce z faszystem przyjął postawę najbardziej aktywną — chwycił za broń. Przedmiotem dumy może być fakt, że komuniści stanęli w pierwszym szeregu...

Mówiłem potem o internacjonalistycznym duchu panującym zawsze w moim partyzanckim zgrupowaniu, o międzynarodowym składzie osobowym tego zgrupowania.

— Ponadto — podkreśliłem — muszę zwrócić uwagę na fakt, że niewiele byśmy zdziałali operując na własną rękę. Posłaliśmy zatem na ścisłą, iście braterską współpracę z partyzantką radziecką.

Towarzysz Zawadzki z aprobatą pokiwał głową.

— Myślę — zauważył — że dało to efekty nie tylko militarne. Jest to również piękna robota propagandowa, przełamująca w naszych rodakach uprzedzenia w stosunku do Związku Radzieckiego, których się, niestety, nabierało nie mało.

Mrużył oczy i w zamyśleniu wpatrzywał się w okno, za którym drzewa sadu bieleły się przepysznym kwieciami.

Rozmowa przeciągnęła się ponad przewidziany czas. W pewnej chwili generał przetarł zmęczone oczy, po czym spojrzał na mnie jakoś zupełnie inaczej. Leciutki grymas ni to rozbawienia, ni to dezaprobaty pojawił się w kącikach jego ust.

— Ale ogolić to byście się chyba mogli, co?

Masz ci babo plack! Przeciągnąłem dionią po kilkudniowej szczecinie. Kiedy coś tam mruknąłem, generał powiedział:

— Jesteście, majorze, już tylko w połowie partyzantem. Teraz reprezentujecie też w jakimś stopniu regularne wojsko. Co więcej, musicie się jeszcze zameldować u dowódcy armii, gen. Berlinga. A ten bardzo nie lubi zarosniętych oficerów. Powiada, że jest to dowodem niechlujstwa.

— W porządku — odrzekłem. — Pójdę do fryzjera.

— Pieniądze macie?

— Pieniądze? — zdziwiłem się. — A po cóż mi pieniądze?

General uśmiechnął się z rozbawieniem.

— Tak się jakoś składa — wyjaśnił z wesołym blaskiem w oczach — że fryzjerzy mają ogromny wstręt do golenia za „Bóg zapłać”.

General sięgnął do portfela, wyjął kilka rublowych papierków i wyciągnął je w moją stronę.

— Proszę — powiedział — na drobne wydatki. Miejmy nadzieję, że po wojnie będziemy się mogli rozliczyć... Niestety — dodał — gaży wam wypłacać nie mogę. Po prostu nie figurujecie jeszcze w naszej ewidencji...

*) M. p. sztabu 1 Armii Polskiej w ZSRR w rejonie żeńskich kolumn na Wołyniu.

JOZEF SOBIESZAK

(„MAKS”)

Jerzy Kordczak

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Dlatego narodowy socjalizm musi w ostatecznym rachunku zwyciężyć. Przypomniałem sobie podobny wykład sprzed czterech lat. Prowadził go nasz instruktor z H. J. Nazywał się Riessner. Matheus Riessner i dowalał się do Ilsa. Było to jeszcze w Essen. Wojna dopiero się rozkręcała. Słuchałem wtedy Riessnera, jak gdyby wygłaszał ewangelię. Ale wówczas istniał jeszcze nasz dom. I żyli wszyscy: matka, ojciec, Ilsa. A teraz nie ma już nikogo. A Riessner wrócił z Afryki do Reichu bez obu nóg. Został z niego tylko kadłub, który porusza się na wózku. Ciekawe byłoby posłuchać, co myśli on teraz... Ale wracając do tego Hauptmanna. Po zagajeniu na tematy ideologiczne, objaśniał zdradziecką rolę, odgrywaną przez Paulusa, Seydlitz i „Freies Deutschland”, a na koniec przeszedł do omawiania sytuacji na frontach. Wynika z tego, że Grupa Armii „Kurlandia” trzyma się świetnie, podobnie jak i Grupa Armii „Północ”. „Północ” i „Środek”. Na Zachodzie stoimy nad Mozą i Führer ani myśli dalek ustępować. Co do naszego odcinka, to najważniejsze jest, aby przetrzymać chwilowy kryzys. 3 Germani Korpus Pancerny generała SS Feliksa Steinera idzie nam z odsieczą. Zresztą nie tylko jeden Steiner. Także kilka innych dywizji przygotowuje się do wsparcia naszych jednostek. Część z nich jest już w rejonie Szczecinka, część zaś znajduje się w drodze z Danii i Finlandii. No i że nasza Grupa Armii jest przecież w rękach Reichsführera Himmlera. To daje gwarancję, że wszystko potoczy się jak najlepiej i że nie ma powodów do defetyzmu.

Hauptmann chciał koniecznie, żeby mu zadawać pytania. Ale jakoś nikt nie miał ochoty o nic pytać. Ludzie patrzyli tylko jeden na drugiego i milczeli. Nawet Neudorfer, Klemke i Dormann, którym od pewnego czasu Führer nie schodził z ust, także milczeli. A potem dziki wyścig po przydział zbroń. Poza kaszą i konserwami dostaliśmy po pełnej szklance wódki z okazji 30 stycznia. Żeby jak najwięcej podobnych świąt!

Znow spotkałem się z Giesselmanem. On wciąż nie martwi się niczym i wszystkim ma gdzieś. Mówi, że grunt to przetrzymać. Handelek, jak się zdaje, idzie mu niezgorzej. Oliwi swego von Hagena, który widzi już chyba białe myszki.

G. podarował mi karton papierosów „Juno”. Powiada, że „ze starych zapasów”. Bóg jeden wie skąd on bierze te „stare zapasy”. „Aus guten Grund ist Juno rund!”. Czytałem ten dobrze znany napis sto razy zaciągając się z rozkoszą i wspominając dobre czasy. Czy jeszcze kiedyś wróć? Wątpię! Nic na to nie wskazuje.

Rano znów krążyłem po szosie Deutsch-Krone, Markisch-Friedland. Koło Latzig zabrało mi nagle benzyny do mojego „Zündappa”. Próbowałem zdobyć chociaż tyle, żeby dojechać do naszych, którzy mieli pozycję osiem kilometrów stamtąd. Błagałem, tłumaczyłem, ale wszystko na próżno. Każdy chowa resztki cennych kropelek na czarną godzinę. Benzyna cenniejsza dziś niż żarcie. Ostatecznie nawet o pustym brzuchu można wyrwać, a bez środków pędnych — trudniej. Jeden major, którego zatrzymałem na szosie wyciągnął z kabury pistolet krzyżacz, że ma do wykonania ważne zadania, od których zależy, być może, życie tysięcy ludzi. Musiałem mu wreszcie przypomnieć, że i ja nie jadę przecież się w krzakach z dziewczyną. To go trochę uspokoiło, ale i tak benzyny nie dał. Wszędzie tylko nerwy i histeria. I każdy udaje, że tylko on jeden potrafi zbawić naszą tysiącletnią Rzeszę, jak gdyby ktokolwiek jeszcze mógł jej pomóc.

Na drogach mnóstwo uciekinierów. Zatrzymują ruchy wojsk, ale i tak żadnej rady na to nie ma. Nasi, opuszczając jakąś miejscowość każą się cywilom ewakuować. A czego nie zdziła Wehrmacht, kończy Waffen SS. Powiada się, że Rosjanie i Polacy ćwiartują ludzi żywcem, albo oblewają benzyną i podpalają. Przestraszony naród ucieka czym kto może. Przeważnie na piechotę, tylko z ręcznym wózkiem. Konie i bydy rekrutuje wojsko. Oczywiście dygnitarze z NSDAP, a nawet mniejsze płtki z Kreisleitungów, na piechotę nie uciekają, tylko samochodami.

W Deutsch-Krone szaleje żandarmeria. Wciąż trwają oblężenia i polowania na urlopowiczów i rekonwalescentów. Kto nie potrafi się dość jasno wytłumaczyć co robi poza linią, dynda na galezi z przewieszoną tabliczką: „Taki los spotyka dezertorów i zdrajców!”. Hauptmann Forster chodzi bez przerwy pijany i klnie na bałagan i brak dyscypliny.

W czwartek byłem w Pile. Wystartowałem z zamarniętego jeziora, gdzie urządzono polowe lotnisko, na „Storchu”, aby doręczyć jakieś papiery w komendaturze w Pile. Kazało mi oddać te papiery do rąk własnych komendanta twierdzy, Obersturmbannführera Remlingera. Ten komendant ma 26 lat, a wygląda jeszcze młodziej. Popatrzył na mnie uważnie, a potem zapytał o nastroje w dywizjonie.

Dwa zwycięstwa polskich hokeistów



Japonia



Polska

Laskarze nie zawiedli

Dwa trudne mecze polskich laskarzy na poznańskim stadionie z reprezentacją Japonii zakończyły się ich sukcesem. W obu meczach goście musieli uznać wyższość Polaków, przegrywając je w stosunku 0:1.

Szczególnie podobał się mecz niedzielny, w którym Polacy we wszystkich liniach zagrali zupełnie poprawnie. Sympatyczni goście, dla których oba spotkania w stolicy Wielkopolski, stanowią jeden ze sprawdzianów przed startem na olimpijskim turnieju, pragnęli się za wszelką cenę zrehabilitować za porażkę z dnia poprzedniego.

Jednak Polacy byli we wszystkich pojedynkach nieustępliwi. Grali twardo, podobnie jak Japonczycy, jednak w dozwolonych ramach. Bacznie zresztą nad tym czuwał prowadzący oba mecze, znani już w Poznaniu czechosłowaccy arbitrzy Novotny i Staron. A Japonczycy liczyli już na remis. Brakowało zaledwie dwóch minut do ukończenia ciekawego spotkania. Jednak gospodarze, którzy „piekielnie” przydusili, nie pozwolili w ostatnich minutach gry zejść przeciwnikowi ze swojej połowy boiska. Zdobywcą bramki był Ptak, który przejął podanie w tym dniu bardzo am-

bitnie walczącego Różańskiego. Piłeczka lekko musnęła obronę.

I mimo interwencji bramkarza wpadła do siatki. Frenetyczne brawa widowni pokwitowały, ten w ciężkim pocie wywalczony sukces. Pokonani przyjęli nikłą porażkę spokojnie, jak przystało na prawdziwych sportowców.

Po zawodach kierownictwo ekipy japońskiej winało Polakom sukcesu, przyznając, że zwycięstwa są zasłużone. (p)

Niedziela sportowa w Wielkopolsce

Tylko kilka najważniejszych, przeważnie międzynarodowych imprez, odbyło się na terenie Wielkopolski. Większość przewidzianych zawodów odwołano na znak żałoby po zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego. W odbytych imprezach uczczono pamięć Zmarłego chwilą milczenia. Flagi na obiektach sportowych zostały opuszczone do połowy masztów.

Główną uwagę wielkopolskiego świata sportowego przykuwały dwa mecze zielonych hokeistów Polska — Japonia, imprezy w Krotoszynie, Kaliszu i Szamotułach.

Dwudniowe zawody pływackie reprezentacji niemieckich Polaki i Węgry zakończyły się w Krotoszynie zwycięstwem gospodarzy 94:90. Pobito trzy rekordy świata.

W drugim dniu ustanowiony został przez sztafetę kobiecą Polski rekord na 3x100 m 4.31,6 min. Drugi rekord świata ustalił Węgier Kolar na dystansie 800 m (podczas wyścigu na 1.500 m, który wygrała 10.47,1) Czerwinka Polska wygrała 100 m, st. grzb. w czasie 1.34,6, ustalając nowy rekord Polski niemieckich.

W organizowanych po raz drugi w Kaliszu przez Federację Zrzeszenia Start międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych wzięło udział prawie 400 zawodników, również z zagranicy. Dominowali jednak niemal we wszystkich konkurencjach reprezentanci Polski. Sidlo po raz 61 uzyskał rzut ponad 80 m. Jego wynik — 81,68. Rzut młotem wygrał Węgier Varga — 62,45 m. W skoku wzwyż Wierciński uzyskał 2,04 m. Dobrze spisali się zawodnicy naszego okręgu. 100 m wygrał Juszkowiak 10,6 przed Kicią 10,8, 400 m Lipoński w czasie 47,6, wyrównując rekord okręgu. Dysk wygrał Handke — 49,60. W rzutach eliminacyjnych miał — 51,49 m.

Z Szamotuł wyruszyli zawodnicy do 8 ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego po Ziemi Szamotułskiej. Zawodnicy wszystkich licencji startowali razem (na trasie ponad 80 km). Osobno sklasyfikowano lic. I i II oraz III i IV. W grupie pierwszej wygrał Motawski z Górniką Konin przed Kozłowskim z LZS Miedzichód. Zwycięzca otrzymał na własność puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. W licencji III—IV zwycięsko wyszedł Szafranski z LZS Miedzichód przed J. Spyszkiewiczem i Dobrochowskim z Górniką Konin, Ludkiem i Marionskim z zespołu Orleńca Gorzów.

Jerzy Gawroniak z gdyńskiej Floty, który zajął piąte miejsce w ogólnej punktacji przyjechał na rowerze z Wybrzeża przebywając ponad 300 km.

w kraju

Piękny sukces odnieśli w trójmeczu lekkoatletycznym juniorzy Polski. Pokonali oni Francję 102:35

i Włochy 100:97. Włosi wygrali z Francją 99:96. W reprezentacyjnym zespole polskim znaleźli się również zawodnicy okręgu poznańskiego. Martinek z Warty zwyciężył w swojej ulubionej specjalności w płotkach. Na 110 m uzyskał czas — 14,8, a na 400 m — 52,6. Grabowski z poznańskiego AZS w pchnięciu kulą uzyskał 16,29 (nowy rekord okręgu poznańskiego), a w rzucie dyskiem 51,97.

Ostatni etap wyścigu Dookoła Polski prowadził z Gorzowa do Zielonej Góry. Wygrał Surmiński przed Bawdzinem. Zwycięzcą XXI wyścigu Tour de Pologne został Rajmund Zieliński przed Kozłowskim, Magiera i Pawłowskim w łącznym czasie 35.08.37 godz. Zespołowo zwyciężył LZS I przed Startem I i LZS II.

Rewanżowe spotkanie w piłce wodnej, między młodzieżową reprezentacją Polski i Dynamo Berlin, które odbyło się w Warszawie, zakończyło się zwycięstwem Polaków 5:3.

i na świecie

W finałach wioślarskich mistrzostw Europy w Amsterdamie osady Polski uczestniczyły w 4 wyścigach. Jedyny, brązowy medal dla naszych barw wywalczyła dwójka ze sternikiem: Naskręcki — Siejkowski, sternik Kozera. Wygrała osada Niemiec przed ZSRR; w jedynkach zwyciężył Iwanow, dwukrotnie mistrz Europy 7.05,19 min. przed Groenem Holandia, Don Spero USA. Watkinsonem Nowa Zelandia i Kubiakiem Polska — 7.11,27 min.

W czwórkach ze sternikiem Polska zajęła czwarte miejsce. Zwyciężył zespół ZSRR; w ósemce Polacy zajęli piąte miejsce. Wygrała osada Niemiec przed ZSRR.

W międzynarodowych zawodach pływackich o wielką nagrodę Bratysławy Bożena Cedro na 100 m st. mot. zajęła drugie miejsce za Rumunką Stefanescu.

Reprezentacja Polski w siatkówce juniorek i juniorów rozegrała dwa spotkania w NRD. Nasze dziewczęta wygrały 3:2, a chłopcy wygrali 3:2 i 3:0. W meczu rewanżowym Polki przegrały 2:3.

Zwycięzca ostatniego etapu wyścigu w Kanadzie został Gazda Polska. W ostatecznej klasyfikacji tej imprezy wygrał Belg Dhaene — 65.18,47 godz. przed Palka Polska — 65.19,45. Zespołowo Belgia przed Polską i ZSRR.

Reprezentacja polskich lekkoatletów pokonała w Bredzie Holandię 68:49. Nasze zawodniczki wygrały 8, a Holenderki 2 konkurencje.

Podczas lekkoatletycznych zawodów w Kijowie Irina Press przebiegła 80 m przez pł. w czasie 10,5, wyrównując rekord świata. Brumel w skoku wzwyż przeszedł wysokość 2,24 m. Nasz reprezentant Komar wygrał pchnięcie kulą — 18,80 m. Dudziak wygrał 100 m w czasie 10,2 (wyrównany rekord Polski). Zieliński był trzeci — 10,4.

„Luboń” — fabryka urodzaju

Z zewnątrz zakłady przypominają swym wyglądem cementownię. Podwórza, dachy i ściany zabudowań fabrycznych okryte są kożuchem jasnego pyłu. Wiatr porывa go w górę i niesie na wschód, za Wartę.

Stamtąd nadchodzą też do zakładów zażalenia: jednemu wyginęły pszczoły, innemu zmarniały drzewa w sadzie... Zakłady pięć odszkodowania, wliczając je w koszty produkcji i... dalej robią swoje.

Lubońskie Zakłady Nawozów Fosforowych należą chyba do jednych z najstarszych w Europie. Budowano je kiedyś na piaszczystej pustyni. Nikomu więc nie wadził specyficzny zapach wyschniętych kości, fosforu i siarki, z których powstaje chlebobójny superfosfat. Jednak w ostatnich 30 latach rozrosły się potężnie: Luboń, Lasek, Czaporzy, Włódek. Ludzie budowali domy, nie zważając na uciążliwe smród. Dziś krzywią się że im szybciej w oknach matowieją. Najchętniej by się sasiada w ogóle pozbyli.

Lecz fabryka, to nie domek campingowy, który można rozebrać i przewieźć w inne miejsce. Poza tym, jest to „fabryka urodzajów”, którą trzeba rozbudowywać, bo od niej w dużym stopniu zależy, ile zboża będziemy musieli w najbliższych latach kupować jeszcze za granicą.

Na IV Zjeździe partii postanowiono — do roku 1970 pozbyć się tego — bardzo kłopotliwego dla kraju — importu.

Nasze gleby nie są gorsze od gleb — dla przykładu — za Odrą. A jednak nasi sąsiedzi zbierają z nich plony wyższe od naszych: żyta o 1—2 q, a pszenicy nawet — o 7—8 q z ha. Anglicy zaś — o 15 q więcej. Pomóżmy te, dodatkowe kwintale zbóż przez miliony hektarów ziemi, przeznaczanej pod ich uprawę, a przekonamy się, że wcale nie musimy kupować zboża za granicą.

Lecz, żeby więcej z ziemi otrzymać, trzeba jej dać więcej. Istnieje bowiem ścisła zależność między ilością wysianych nawozów i wielkością plonów. A nawozy, to wielka chemia: kwas siarkowy, saletra, wapno, azot, potas.

Stworzyliśmy wielką chemię i rozbudowujemy jej zaplecze surowcowe. Mamy: Kędzierzyn i Chorzów, Tarnobrzeg i Toruń, Kłodawę i Luboń. 8 lat temu, Luboń dawał rolnictwu 135.000 ton nawozów fosforowych. Wytwarzał je metodami sprzed ćwierćwiecza; nieekonomicznymi i bardzo uciążliwymi dla załogi ze względu na agresywność wydzielanych ubocznie związków fluorowych, od których giną nie tylko pszczoły.

Okres wielkich przemian nie ominął i Lubonia. W latach 1957—61, trwała intensywna rekonstrukcja starych zakładów. Unowocześniono technologię wytwarzania, pobudowano nowe hale produkcyjne, założono stworzone bezpieczniejsze i przyjemniejsze warunki pracy.

W roku ubiegłym Luboń dał już rolnictwu 220.000 ton nawozów, o 20.000 ton więcej niż szacowano zdolności produkcyjne fabryki po

przebudowie. To był prezent załogi dla rolnictwa. Lecz to był już także szczyt możliwości wytwarzanych Lubonią, „Wąskim gardłem”, ograniczającym dalszy wzrost produkcji, stał się kwas siarkowy. Luboń produkował go 50.000 ton rocznie. Pewne ilości kwasu trzeba było kupować za granicą. Dla Polski, zasobnej w siarkę, taka sytuacja była nie do utrzymania.

W rekordowym czasie (18 miesięcy) w Luboniu stanęła nowa fabryka o wydajności 100.000 ton kwasu siarkowego rocznie. Dwa razy większa od starej! Supernowoczesna, wydajna i bezpieczna, przystosowana do wytwarzania kwasu już z naszej, rodzimej siarki.

To piękne inżynierskie dzieło zapinane jest właśnie na przyszłościowy, ostatni guzik. Lada dzień nastąpi próbnny rozruch. Jeśli dobrze pójdzie, to jeszcze w tym roku fabryka dostarczy rolnictwu 270.000 ton nawozów, a za dwa lata — 360.000 ton! Jednocześnie zaprzestanie się importu kwasu siarkowego, a rozpocznie jego eksport. Jest się więc z czego cieszyć.

Potężnie rozbudowano urządzenia produkcyjne, ale pozostał stary zespół pomocniczych urządzeń technicznych, administracyjnych i socjalnych. Trzeba więc co prędzej budować w Luboniu nowe boczne kolejowe i magazyny; modernizować transport wewnętrzny, kładowy, wagi i urządzenia przeładunkowe; stworzyć inne pomieszczenia dla administracji i jakiś klub dla załogi, lecz poza zakładem, na terenie wolnym od agresywnego pyłu.

Lubońska inwestycja jest wyraźnie nietypowa. Nie rozpoczynała się — jak inne — od gmachu administracji, warsztatów, szatni, stołówek, etc., lecz od „pieców” siarkowych. Kierownictwu i załodze Lubonia wyrażono za to uznanie. Zasłużone? Oczywiście, jak najbardziej. Lecz, byłoby to bardzo zły przykład dla innych inwestorów, gdyby się skonczyło na tym.

Już dzisiaj podwórza zakładów przypomina raczej dworzec towarowy PKP, niż fabrykę. Ciągi pieszne i kołowe wplatają się w gmatwaninę torów kolejowych, po których suną wagony. Trzeba uważać, bo o wypadek nie trudno. A przecież jutro ruch się podwoi. Co miesiąc 3 „dziesięciotysięczniki” fosforatów, dziesiątki tysięcy ton siarki z Tarnobrzega i mnóstwo surowców pomocniczych. Z fabryki zaś trzeba będzie wywozić 360.000 ton nawozów!

Na szczęście, odpadnie przywóz węgla. Pomysłowi inżynierowie postanowili wykorzystać do napędu fabryki ciepło, powstałe w toku rozkładu siarki. Na początek, ciepło to będzie podgrzewać kotły do wytwarzania pary technologicznej, a później zainstaluje się 2,5-megawatowa turbina do wytwarzania energii elektrycznej. Lubońska fabryka „urodzajów” stanie się pod tym względem samowystarczalna.

PIOTR CHOJNACKI

Zagłębie — Dukla (Praga) 1:1

W późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego rozegrane zostało w Nowym Jorku rewanżowe finałowe spotkanie o mistrzostwo interligi amerykańskiej między Zagłębiem Sosnowiec i Duklą Praga. Piłkarze Zagłębia spisali się doskonale i wywalczyli remis — 1:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Dukli Roedr w 27 min, a dla Zagłębia Galeczka w 74 min.

Mistrzostwo interligi i Puchar Ameryki zdobyli po raz czwarty z kolei piłkarze Dukli dzięki temu, że w pierwszym spotkaniu z Zagłębiem zwyciężyli oni 3:1. (PAP)



Pod bramką Japonii. Bramkarz i obrońca w wielkim napięciu śledzą akcje w polu.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Toto-Lotek

Wylosowano następujące liczby: 7, 18, 30, 31, 33, 46 dod. 4

„Koziołki”

18, 38, 43, 44, 45 dod. 19

Praca

Ogrodniczka kwiaciarnia zatrudnia. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Gdynia 9, Działowa 58.

Uczeń piekarski z prowincji — ukończony 18 lat, potrzebny. Termin nauki 12 miesięcy. Spanie na miejscu. Kocielski, Poznań, ul. Starołęcka 58.

Potrzebna opieka do dziecka półtorarocznego na 7-8 godzin od września. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 291505.

Murarzy (ekipe) do wybudowania budynku z pustaków poszukuje. Termin budowy dowolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 292866.

Pomoc domowa potrzebna zaraz najchętniej z prowincji. Gwardia Ludowa 36 m. 24, godz. 15-19. 293002.

Przyjmę malarzy — zaraz. Roman Szczerkowski, Mostowa 16 m. 8, godz. 15-18. 293836.

Gospoia dochodząca do małej rodziny potrzebna. Poznań, Skarbka 26 m. 2, od godz. 18. 291949.

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia od godz. 16. Poznań, ul. Grunwaldzka 32a m. 7. 293343.

Potrzebna gospodyni do jednej osoby na miejską plebanie bez inwentarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293476.

Opiekunkę do małego dziecka na 7-8 godzin dziennie, przyjmę zaraz. Kujawski, Rocha 4b, m. 2, godz. 19. 293536.

Uczeń fryzjerski potrzebny do działu męskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293706.

Stolarze w czasie urlopu potrzebni zaraz do przeróbki okien. Płatne od sztuki. Poznań, Promieniowa 118 (Grunwaldzka). 293848.

Pomoc do dziecka 4-miesięcznego przyjmę zaraz. Tel. 619-293. 293996.

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skrytka 68. K4984

OGŁOSZENIA DROBNE

Kto z panów profesorów uczeł lekcji języka polskiego do egzaminów poprawkowych uczniom liceum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 294196.

Kursy księgowości: podstawowej (z maszynopisanem i obsługą maszyn biurowych), przemysłowej i handlowej — stażowne i zaoczne (korespondencyjne) — organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań, ulica Marchlewskiego 146/150 (Wyższa Szkoła Ekonomiczna), pokój 32, w godz. od 13-17, oraz pisemnie: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K4932

Kursy korespondencyjne: samochodowe kat. I i II, spawaczy elektryczni i acetylenowi dla zaawansowanych, BHP dla elektryków organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojew. w Poznaniu, Lampego 7, tel. 14-45. Zapisy codziennie od godz. 8-19. K5009

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział Wojewódzki w Poznaniu, ul. Lampego 7 zawiadamia, że: 17. VIII. 64 r. rozpoczyna kurs dla kierowców kategorii amatorskiej — samochodowo-motocyklowej oraz 2 września 1964 r. dla kierowców zawodowych kat. III. Zapisy codziennie od godz. 8-19, w Sekretariacie Kursów. telefon 14-45. K5004

Kupno

Akordeon nowy lub używany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293186.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań Czerwonej Armii 10. 255606

Felgi: 15, 16, 20, osie z piastami poleca Kuzdowicz. Dabrowskiego 94. 289123

Sprzedam akordeon 80-basowy, koncertowy „La Palma”, stoł okragły, rozkładany. Adres wskazać. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293986.

Sprzedam samochód DKW 700 IFA-8 blaszany lub zamienię na motocykl. Chociszewskiego 23 (garaż). 293774

Sprzedam motocykl BMW 750 z przyczepką. Karmier Szpigiel, Paczkowa pow. Poznań. 293896

Kurki leghorny 9-tygodniowe 4,35 — zł sprzedam. Antoninek, Ziemowita 45, Kowalska. 290716

Sprzedam 16.000 szt. cegły. Zgłoszenia: Poznań-Naramowice, ul. Perkuna 11. 292906

Sprzedam pustaki i dźwigiary. Pożostałość z budowy. Jeżyce, Rodziewiczówny 17. 293516

Sprzedam okazyjnie akordeon „Weltmeister” 120-basowy. Telefon 16-68, od godz. 6-14. 293556

Sprzedam 200 szt. kokoszek hodowlanych. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293676.

Sprzedam grzejniki c. o., motocykl „Junak”, szybki wystawowy, norki hodowlane, fretki. Telefon 82-11 wewn. 620. 293796

Psa bernardyna sprzedam. Poznań, ul. Janickiego 1 m. 6. 293876

Okazyjnie sprzedam skrzynkę biegów w idealnym stanie oraz silnik do Fiata 600 Berlina. Wiadomość: Pniewy, Spichrzowa 5, tel. 181. 293306

Samochody

Sprzedam ciągnik „Zetor” KM 25, miocarnie MSC 7. Swarzędz, Średzka 18. 292956

„Octavie” z radiem, przebieg 19.500 km, sprzedam. Ciechocinek, Świerczewskiego 5, telefon 224, godz. 15-17. 292396

„Skoda - Octavie” po przebiegu 30.000 km, motocykl „Jawa” 2.500. Zgłoszenia: Poznań - Naramowice, ul. Perkuna 11. 292896

Sprzedam samochód „Trabant” limuzyna — fabrycznie nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 290386.

Okazyjnie sprzedam „Panonnie” po 10.700 km, cena 12.600 zł. Ogłaszać: Parking Czerwonej Armii. 293546

Samochód „Skoda - Octavia Super” po 33 tys. zł sprzedam. Informacje: Kuryłowicz, Kościelnia, ul. Mickiewicza 1. 293666

Sprzedam samochód DKW 700 IFA-8 blaszany lub zamienię na motocykl. Chociszewskiego 23 (garaż). 293774

Sprzedam motocykl BMW 750 z przyczepką. Karmier Szpigiel, Paczkowa pow. Poznań. 293896

Lokale

Pokoju z utrzymaniem (lub bez) na rok akademicki poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K5013.

Komfortowe mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, w Tychach — zamienię na 1 pokój z kuchnią w Ostrowie Wlkp. lub Pleszewie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, p. K494

Nowa Sól! Mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, słońce, z balkonem zamienię na jakieś kolwiek mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 292756.

Matężństwo bezdzietne szuka pokoju na rok. Płatne z góry. Gwarantuję wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293256.

Poszukuje pokoju w domu z kuchnią, wyłączonego z okresu 2-3 lat. Zapłacić z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293276.

Sopot! Pokój, kuchnię zamienię na podobne (lub pokój w Poznaniu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293296.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, nowe, pokój z kuchnią, 36 m², w Poznaniu na podobne chętnie w pokojowe w Gdańsku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293326.

Dwóch studentów poszukuje pokoju do zamieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293376.

Pani samotna pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego, niekierowanego. Go. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293396.

Matężństwo bezdzietne, spółdzielcy, poszukują pokoju. Zapłacić 500 zł miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 293486.

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W MIEDZYZRZECU WLKP. — zatrudni zaraz każdą ilość:

- **ELEKTRYKÓW**, **INSTALATORÓW** wodno-kan. i c. o. oraz **PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** do pracy w terenie. Robotnicy niewykwalifikowani mogą zdobyć kwalifikacje rzemieślnika w wyżej wym. zawodach.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia — Osiedle Reymonta 41. W4944

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” GRODZISK WLKP., ul. Garbary nr 18, zatrudni:

- **AGRONOMA** z wyższym lub średnim wykształceniem co najmniej 3-letnią praktyką do prac terenowych z rolnikami rejonu G. S.

Warunki wg stawek C. R. S. Mieszkania nie zapewniamy. Zgłoszenia pisemne prosimy składać do dnia 15 września br. W5030

P. P. UZDROWISKO CIEPLICE zatrudni natychmiast:

- **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** z uprawnieniami do kierowania robotami na stanowisko kierownika brygady remontowo-budowlanej.

Wynagrodzenie do 3.000 złotych plus premia. Podania należy kierować do Działu Kadr tuż. Uzdrowiska (reflektujemy na osoby samotne). W5031

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ŻNIWNYCH — zatrudni zaraz:

- **MASZYNISTĘ** z uprawnieniami na lokomotywę spalinową,
- **MODELARZY** w drzewie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań-Starejka, ulica Pstrowskiego nr 1. K4915

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW zatrudnia:

1. **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wyższym lub średnim wykształceniem i długoletnią praktyką oraz z dyplomem biegłego;
2. **REWIDENTA** do spraw kontroli wewnętrznej — wykształcenie wyższe lub średnie i kilkuletnia praktyka;
3. **TECHNIKA-KOOPERANTA** do działu zaopatrzenia materiałowego — uposażenie 1.700 — wymagane wykształcenie średnie.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, przy ul. Sikorskiego 12/13, od godz. 7—14. K4986

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO — blisko Poznania z b. dogodnym dojazdem zatrudni zaraz na dobrych warunkach płacowych: **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — z praktyką w przemyśle; **ST. KSIĘGOWEGO** — kosztownca, analityka; **ST. EKONOMISTĘ** — z praktyką w zakresie planowania, zatrudnienia i płac; **EKONOMISTĘ** transportu z praktyką; **ST. lub GL. MECHANIKA** z praktyką oraz kwalifikowaną **SEKRETARKE**. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie wg specjalności. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka nr 19 dla K5067.

†
Dnia 7 sierpnia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, bratowa, kuzynka i ciocia, sp.
Władysława Steppek
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
K5070

†
Dnia 8 sierpnia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, sp.
Apolonia Maciejewska
z domu TROMSKA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ulica Gajowa 4 m. 4a. 29371g

†
Dnia 8 sierpnia 1964 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 64, sp.
Józef Dąbrowski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA Z DZIECIAMI I WNUKAMI
Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 9. 29424g

†
Dnia 8 sierpnia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 67, sp.
Ignacy Wąsiak
emeryt P. K. P.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
W ciężkim smutku pogrążone
ŻONA, SYNOWIE, SIOSTRY, WNUCZKA I RODZINA
Łęczycza, pow. Poznań. 29400g

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH GDANSK, INSPEKTORAT WYKONAWSTWA POZNAŃ, ulica Gnieźnieńska nr 72 — zatrudni zaraz:

TECHNIKA ELEKTRYKA z praktyką, na stanowisko st. technika do spraw B. H. P. Warunki pracy do omówienia na miejscu zgłoszenia. K5060

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” W NOWYM TOMYŚLU, ulica Wojska Polskiego 11 zatrudni natychmiast:

ORGANIZATORA OBSŁUGI ROLNICTWA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu GS w Nowym Tomyślu, ul. Wojska Polskiego 11. K5034

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GŁOGOWIE, ul. Elektryczna 24, tel. 444 i 445 zatrudni zaraz:

- **INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW** z uprawnieniami na stanowiska kierownicze; ponadto zatrudni:
- **KAZDĄ IŁOŚĆ MURARZY, TYNKARZY, BETONIARZY** oraz **DWÓCH BLACHARZY**.

Przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowanie w miejscu pracy.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. W przypadku zawarcia umowy na akord zryczałtowany gwarantuje się premię w wysokości do 30 proc.

Zgłoszenia osobiste względnie pisemne prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K5055

Nieruchomości
Sprzedam parcelę 750 m², uzbudowaną, w dzielnicy Grunwald, ewentualnie zamienie na nowy samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29246g.

Kupię domek jednorodzinny w surowym stanie z parcelą do 2 morg przy Poznaniu (dojazd dogodny). Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29249g.

Sprzedam gospodarstwo 10 ha w tym 1,5 łąki, ziemia 3—4 kl. Zabudowania maszynowe, wodociąg, elektryfikowane, sklep, szkoła na miejscu (3 km od miasta i stacji), spiesznie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29059g.

Sprzedam — zamienie kamienie koło Bydgoszczy (gabinet dentystyczny, dwa sklepy, 3-pokojowe mieszkanie — wolne), na domek jednorodzinny lub 3-pokojowe mieszkanie, komfort, wyłączone. Poznań, Wrocław. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29248g.

Kupię okazjnie domek jednorodzinny z ogrodem przy Poznaniu, do 75.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29258g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha ziemi pszenno-buraczanej, Julia Jachimowicz, Rzegnowo, poczta Lubowo, pow. Gniezno. 29263g

Sprzedam część parceli względnie wydzielawie całość 5.000 m² z ogrodzeniem. Piątkowo, k. Poznań. Informacje — Głogowska 79 m. 19. 29265g

Sprzedam piętro willi, wolne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ul. Głogowska — 180.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29339g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi kl. 3b (w tym 100 drzew owocowych), w Smiglu, pow. Kościan. Zgłoszenia: Stan. Łuczowska, Smigiel, ul. Wita 7. 29311g

†
Dnia 7 sierpnia 1964 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz najdroższy, ukochany jedyny syn, sp.
Włodzimierz Posadzy
uczeń Liceum im. M. Kasprzaka

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, dnia 11 bm., o godzinie 8 w kościele św. Wojciecha.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim nieutulonym bólu strapieni
RODZICE 29421g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matczeka, teściowa, siostra, babunia i prababunia, przeżywszy lat 76, sp.
z KRZYSZTOFIKÓW
Katarzyna Gawron
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm., o godzinie 16 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.
W ciężkim smutku pogrążone
CÓRKI I RODZINA 29439g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 roku zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.
Prakseda Słubiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Świerczewskiego 134 m. 42. K5039

†
Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, prababcia i teściowa, sp.
Helena Borowicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Starejce.
W smutku pogrążona
RODZINA 29428g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.
Arkadiusza Derlickiego
zostanie odprawiona msza św. żałobna w środę, dnia 12 sierpnia br., o godzinie 19 w kościele parafialnym św. Jana Kantego.
O tym zawiadamia
ŻONA Z DZIECIAMI 29324g

PAŃSTWOWA SZKOŁA MEDYCZNA POŁOŻNYCH w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 47

zawiadamia uprzejmie, że

PRZYJMUJE ZAPISY

na nowy rok szkolny 1964/1965.

Nauka trwa 2 i pół roku.

Warunki przyjęcia:

1. wiek od 18—30 lat,
2. świadectwo dojrzałości,
3. dobry stan zdrowia.

Internat zapewniony.

Istnieje możliwość uzyskania stypendium. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły codziennie od godz. 8—15.

Telefon nr 536-65. K5047

REMONTY średnie i kapitalne

naczeł chłodniczych i samochodów chłodni

wykonuje

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe

Handlu Wewnętrznego

Oddział w Ostrowie Wlkp., ul. Kaliska nr 45, telefon nr 717. K4999

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby
Parcelę z prawem zabudowy ca 650 m², przy ul. Konopnickiej 17, sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29350g.

Sprzedam dom. Ignacy Pałuch, Piątkowo, Obornicka 24. 29372g

Sprzedam domek z ogrodem. Luboń 4 — Lasek, Dąbrowskiego 39, telefon 453-89. 29352g

Pragniesz

- KUPIĆ
- ZAMIEŃIĆ
- SPRZEDAĆ

Poszukujesz

- PRACY
- MIESZKANIA
- ZGUBY

daj ogłoszenie tylko w „Głosie Wielkopolskim”. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamy RSW „Prasa” w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej 19.

Domek jednorodzinny z ogrodem, zabudowaniem gospodarczym w Luboniu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29377g.

Parcelę budowlaną 700 m², położoną Poznań-Podolany, niedrogo sprzedam właściciel Marian Anders, Piątkowo, Poznań, 29 ul. Orla 11. 29357g

Wille z ogrodem tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29395g.

Wille z ogrodem tanio sprzedam. Deresiewicz, Poznań — Jeżyce, Janickiego 3. 29394g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.
Jakub Kodyniak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm., o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńce.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 29430g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 78, nasza kochana matka, babcia, prababcia i teściowa, sp.
Helena Borowicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Starejce.
W smutku pogrążona
RODZINA 29428g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, prababcia i teściowa, sp.
Helena Borowicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Starejce.
W smutku pogrążona
RODZINA 29428g

†
Dnia 9 sierpnia 1964 roku zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.
Prakseda Słubiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Świerczewskiego 134 m. 42. K5039

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.
Arkadiusza Derlickiego
zostanie odprawiona msza św. żałobna w środę, dnia 12 sierpnia br., o godzinie 19 w kościele parafialnym św. Jana Kantego.
O tym zawiadamia
ŻONA Z DZIECIAMI 29324g

Przetargi

SPÓŁDZIELCZE ZRZESZENIE CHAŁUPNIKÓW I WYTWORCÓW DOMOWYCH W POZNANIU, ulica Palacza 134, ogłasza **PRZETARG** na **CHROMOWANIE I NIKLOWANIE ELEMENTÓW DO PARASOLI**.

Oferty należy składać do dnia 25 sierpnia 1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 sierpnia br., o godzinie 10.

Blizszych informacji udzieli Dział Techniczny Zrzeszenia.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K4982

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”, POZNAŃ, ulica Walki Młodych nr 3, zaprasza przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania **OFERT** na **KAPITAŁNY REMONT SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO „STAR 21”**.

Prace mają być wykonane z materiałów wykonawcy.

Oferty należy składać do dnia 15 sierpnia br., podając oprócz kosztorysu termin wykonania.

Z warunkami wykonania kapitalnego remontu można zapoznać się w biurze Spółdzielni codziennie od godz. 7—15. K5040

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU ogłasza **PRZETARG** na **BIELENIĘ 2 KOTŁÓW** o poj. 500 l. oraz **3 KOTŁÓW** o poj. 200 l. wraz z pokrywami w Stalówce Studenckiej, przy ul. Orzeszkowej 17.

Oferty przedsiębiorstw: państwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje Dział Inwestycji A. M., ul. Fredry 10, I piętro, pokój 7, w godz. od 9—14.

Termin wykonania prac — 15 września br. K5050

ZAKŁADY MIĘSNE W OBORNICACH WLKP., ul. Boh. Stalingradu 2, telefon 103, ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na następujące prace:

1. remont sprężarki chłodniczej amoniakalnej I stopnia typ Sabrec wytwórnia Arkus Danemark;
2. remont skraplacza amoniakalnego przeciwprowadowego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia 1964 r., o godzinie 10 w Dziale Głównego Mechanika.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Z zakresem i warunkami pracy można zapoznać się w Dziale Głównego Mechanika OZMS. K5062

Kamienie do śrutowników, obieraczki do jarzyn i inne urządzenia nalewane masą szklaną. Wytwórnia Wyrobów Szmerglowych, Zabikowo - Luboń 3, pl. Wolności 7, telefon 47. 29335g

Ogrodnik rutynowany e-meryt potrzebny do wspólnych prac z udziałem w zyskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29247g.

Wykonuje garderoby tapicerowane w kolorach, kryte skórą. Ul. Stanisława 16, Winiary. 29250g

Pilnie poszukuje pożyczki 30.000 zł, warunki obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29297g.

Matrymonialne
Panna dobrego charakteru, przystojna z prowin-cji, zapozna uczciwego pana powyżej lat 38. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29345g.

Przew. Ks. Prob. T. Omaszewskiemu, O. O. Zmartwychwstańcom, Krewnym, Znajomym i Sasiadom za bardzo liczny udział w pogrzebie drogiej żony i mamusi, sp.
MARI JANKOWIAK oraz za okazane wyrazy współczucia, wien-ce i kwiaty, składa serdeczne „Bóg zapłać!”
MĄŻ Z SYNKIEM

Przewiebnemu Duchowieństwu a w szczególności Lokatorom, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz za bardzo liczny udział w pogrzebie, sp.
HENRYKA SOSZYŃSKIEGO serdeczne podziękowanie składa
ŻONA Z SYNAMI I SYNOWĄ 29294g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Wandy Szacowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
CÓRKA Z SYNEM 29346g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Wandy Szacowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
CÓRKA Z SYNEM 29346g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Wandy Szacowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
CÓRKA Z SYNEM 29346g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Wandy Szacowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
CÓRKA Z SYNEM 29346g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym za okazane wyrazy współczucia, wien-ce, kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Wandy Szacowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
CÓRKA Z SYNEM 29346g

dział w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I i II: 14.50 Transmisja z uroczystości pogrzebowych Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. Pozostałe audycje — według zapowiedzi szpikera.

TELEWIZJA: 14.30 Program dnia; 14.55 Sprawozdanie z uroczystości pogrzebowych Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego (W-wa); 19.30 „Generał Zawadzki” — rep. z kopalni w Dąbrowie Górniczej (K-ce); 20 Dziennik (W-wa); 20.10 „Requiem” — W. A. Mozarta (K-ce); 21 Program okolicznościowy (lok.).

Bar na pokaz

Przed rokiem społeczeństwo Pleszewa było zachwycone uruchomieniem baru PSS przy ul. Kolejowej. Przez okres kilku miesięcy działalność tego baru nie pozostawiała nic do życzenia.

Obecnie sytuacja zmieniła się na gorsze. Nie mówiąc już o estetycznym wyglądzie baru, brak tu w godzinach popołudniowych podstawowych artykułów spożywczych, jak np. sałatek i innych. Zamieszczony „jadłospis” wraz z cennikiem też nie jest zawsze aktualny.

Rzekomo kierownictwo baru składa odpowiednie zamówienia do restauracji „Klubowej”, która bar ten ma zaopatrywać. Coś jednak w tej koordynacji PSS nie gra. Kto się tym zainteresuje? Oczywiście dla dobra klienta. (h. s.)

Budowa z ogniotrwałych materiałów



W roku ubiegłym wybuchło w kraju ponad 23 tys. pożarów na wsi, niszcząc tysiące domów i zabudowań gospodarczych, powodując miliony strat. Jeden z tych pożarów zniszczył w czerwcu, ub. roku 14 zagrod w wsi Długowola koło Dębina. Od jesieni trwa już odbudowa domów i zabudowań gospodarczych. Wiesz budowana jest teraz z materiałów ogniotrwałych, produkowanych przez nowy zakład w Ścieżycy. Rolnicy mają jedynie trudności z materiałami na pokrycie dachów. Na zdjęciu: murowane zabudowania nie będą tak podatne na niszczące działanie ognia. CAF — fot. Grzęda

Strzeżmy się pożarów!

30 lipca br. w ciągu 11 minut południowych powstały w powiecie wrzesińskim aż 3 pożary: w Oblaczkowie-Czachowie, w Sokolowie i w Gulczewku, wszystkie od iskrar tego samego parowozu pociągu towarowego na trasie Jarocin—Września. Straty pożarowe wyniosły 38 690 zł. Tego samego dnia wieczorem wybuchł jeszcze czwarty pożar w Kołaczku. Spowodował go 11-letni Ryszard Nowicki z Kołaczka-

wa. Poszkodowany Leon Nowak poniósł straty w wysokości prawie 2000 zł.

W tydzień później, 7 sierpnia o godz. 12 w południe powstał pożar w Ksawerowie. Spaliły się 2 stogi — jeden ze słomą, a drugi ze zbożem, na szkód Jerzego Stobińskiego z Ksawerowa, spaliła się także młocarnia Kółka Rolniczego. Straty przewyższają 50 000 zł. Przyczyną pożaru było iskrzenie młocarni i nie przepisowe ustawienie agregatu omlotowego. Winni spowodowania pożaru zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Komenda Powiatowa Straży Pożarnych we Wrześni wystąpiła do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń o wstrzymanie odszkodowania z tytułu ubezpieczenia.

I ten pożar wskazuje na konieczność przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, tak często lekceważonych. Przypominamy rolnikom, że brzozy, stery i stogi należy ustawiać w odległości co najmniej 100 m. od budynków, lasów i zagajników, 50 m. od dróg publicznych, 30 m. od przewodów i urządzeń linii elektrycznych wysokiego napięcia. Przy omlotach odległość lokomobili, silnika czy traktora od budynku czy stogu powinna wynosić nie mniej niż 10 m. Traktory muszą posiadać sprawnie działające urządzenie odiskrowe. Silniki elektryczne powinny być ustawione nie bliżej niż 5 m. od miejsca omlotu. Nie wolno palić tytoniu przy omlotach.

Bezpieczeństwa pożarowego w powiecie krotoszyńskim strzegą 92 jednostki ochotniczych straży pożarnych (w tym 1 żeńska w Rudzie) zrzeszające ogółem 2 416 strażaków. Do najlepiej pracujących ochotniczych straży pożarnych należą OSP w Krotoszynie, Roszkach, Biadkach, Kaniowie, Grębowie, Zdunach i Sulmierzycach.

Jednostki strażackie zostały w ostatnich latach zaopatrzone w nowoczesny sprzęt zmechanizowany i samochody. A OSP w Krotoszynie otrzymała nowy budynek, w którym oprócz świetlicy i garaży znajdują się Biuro Powiatowej Komendy Straży Pożarnych.

Ostatnio strażacy z Kaniowa uzyskali 60 tys. zł z Prezydium Gromadzkiej Rady w Koźminie, na ukończenie budowanej przez nich w czynach społecznych strażnicy.

Nowe strażnice budują również w czynach społecznych strażacy w Dzielicach, Grębowie, Biadkach i Jasnym polu.

Kłopoty z zaprawami

Mieszkańcy Pyzdr i okolicy narzekają bardzo na brak w sklepach GS szklanek do herbaty, butli do wina, słojów do zapraw, garnków do gotowania i wielu innych artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowym.

Mieszkańcy wiosek w których nie ma jeszcze elektryczności skarżą się na brak prądu do lamp, a o ile ona jest, to tylko butelkowana w cenie po 7,40 zł za litr. (ispn)

Ambicją strażaków jest wybudowanie także własnych świetlic. (ig)

Gnieźno i powiat Międzychód przodownikami w zbiorce na SFBS

Sierpniowy meldunek Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół wykazuje, że dzięki kwotom, wpłaconym na budowę Szkół Tysiąclecia w lipcu — na czoło tabeli wysunął się powiat Międzychód, a z miast wydzielonych — Gnieźno. Do końca lipca mieszkańcy powiatu Międzychódskiego złożyli na SFBS 1.188.000 zł, co stanowi 114,2 proc. planu rocznego. W Gnieźnie zebrano w takim samym okresie 1.277.000 zł, a zatem 106,6 proc. planu.

Na dalszych miejscach z powiatów kolejno uplasowały się: Ostrzeszów (102,9 proc.), Chodzież (100,6 proc.), Śrem (100 proc.) i Kolo (86,3 proc.). Niestety, wykaz zawiera i takie powiaty, które do tej pory zaledwie przekroczyły połowę swych rocznych planów świadczeń. Są to powiaty: Trzcinianka, Kościan, Turek i Krotoszyn.

Jeśli chodzi o Poznań, to we dług meldunków z lipca, powiat nasz znajduje się w ogólnej tabeli na dalszym miejscu. Wprawdzie mieszkańcy tego powiatu złożyli w tym roku na budowę szkół już — 1.621.000 zł, to jednak jest to zaledwie 64 proc. planu, który wynosi 2.566.000 zł.

Ogółem do końca lipca mieszkańcy Wielkopolski (bez Poznania) wpłacili na fundusz budowy szkół-pomników — 48.433.000 zł, a zatem wykonał 71,7 proc. planu rocznego. (c)

Obowiazuje u nas zasada, że obywatele, zarabiający więcej niż 1.000 zł miesięcznie na jednego członka rodziny, mogą ubiegać się o mieszkanie tylko za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej. Zasada słusna, jako, że ograniczone środki inwestycyjne rad narodowych, przeznaczone są tylko na zaspokojenie potrzeb grupy ludzi mniej zarabiających oraz potrzeb, powstających niezależnie od obywateli. Mamy tu na myśli mieszkania dla pracowników służbowo, usuwanych z domów zagrożonych, przeznaczonych do rozbiórki itp.

Zasada słusna i w pełni realizowana. Na obszarze naszego województwa działa 25 spółdzielni mieszkaniowych we wszystkich miastach powiatowych oraz 5 w miastach wydzielonych i 9 w innych miejscowościach. W praktyce wszędzie tam, gdzie istnieją warunki dla nieprzerwanego i ekonomicznego rozwoju spółdzielni — zostały one założone. Ten ostatni warunek musi być zachowany, gdyż spółdzielnie, poza kredytami inwestycyjnymi, nie otrzymują żadnych dotacji na koszty eksploatacji, które przy obiektach małych bywają wysokie.

Ogromna rzesza spółdzielców wielkopolskich nie próżnuje. W planie 5-letnim (lata 1961—1965) założono, że w Poznaniu wybuduje się 4.840 mieszkań o 15.000 izbach, o łącznej powierzchni 245.000 m², kosztem 754,5 mln. zł. Założenie bardzo śmiałe — świadczące nie tylko o rozmachu, ale także o poważnym traktowaniu przez

Wkrótce do szkoły

Dwa miliony zeszytów

Jaki jest stan przygotowań i zaopatrzenia handlu w zbliżający się sezon szkolny? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownictwa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowych. Oto uzyskane informacje:

Tak zwany „stan gotowości” handlu do tego sezonu przewidziany jest na piętnastego sierpnia. Obecnie przed przedsiębiorstwami handlowymi dokonują zakupów w hurtowniach, trwa dostawa do magazynów sklepowych. 15 bm. cała sieć handlowa w województwie powinna być już w pełni przygotowana na przyjęcie najmłodszych klientów i ich rodziców.

Przewiduje się, że w roku bieżącym zaopatrzenie w artykuły papierniczne będzie lepsze niż w ubr. Ogółem sklepy z artykułami szkolnymi otrzymają więcej towarów o 15 mln. zł, to jest o 8 procent więcej niż w poprzednim sezonie.

Z rozdziałników handlowych wynika, że zeszytów 16-kartkowych będzie 1,1 mln. sztuk 32-kartkowych — 425 tys. sztuk, 60-kartkowych — 345 tys. sztuk, 80-kartkowych (zastępujących grube bruliony, których ciągle jest niedostatek) będzie 115 tys. sztuk, a najbardziej poszukiwanych zeszytów 100-kartkowych przewidziano dla województwa 70 tys. sztuk. Ogółem przeznaczają się na początek nowego sezonu szkolnego ponad dwa miliony zeszytów.

Ponadto zwiększono zapotrzebowanie na nieodzwonione zeszytiki do słówek (75 tys. szt.), oraz na bloki i zeszyty rysunkowe (65 tys. szt.). Rodzice przedszkolaków i pierwszoklasistów odetchną z ulgą, po-

nieważ nie będą musieli kupować obowiązkowych w ubr. bloków rysunkowych nr. 1. W związku z niedostatkiem produkcji tego artykułu władze szkolne zezwalały na używanie zwykłych zeszytów rysunkowych. Zwiększono również ilość zeszytów do wyćcinanek (16 tys. szt.).

Jak twierdzą handlowcy, tegoroczny okres przygotowań do nowego roku szkolnego rozpoczął się dość wcześnie (już w czerwcu), było więc dostępczo do szczegółowego opracowania wielkości i rodzaju zamówień. Stąd — ich zdaniem — nie powinno być spójalnych zakłóceń w obsłudze szkolnego klienta. (zs)



PIZDRY. Mieszkańcy tej gromady wykonali roczny plan zbiorczy na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, realizując w ten sposób swój czyn XX-lecia Polski Ludowej (ispn)

TRAKTORY DLA WSI

OSTROW. W tym roku kółka rolnicze powiatu ostrowskiego otrzymają dalszych 112 zespolów traktorowych. Pociągnie to z sobą konieczność przeszkolenia na odpowiednich kursach około 150 ludzi. Warto, by o tym pomyślano wcześniej.

SPÓŁDZIELNIE

MIESZKANIOWE

W OSTROWIE istnieje dwie spółdzielnie mieszkaniowe: „Ostrowska” zorganizowana już w 1905 r. oraz „Międzyzakładowa” poczynając działalności której datuje się od 1958 r. Obie spółdzielnie liczą w sumie 1.178 członków, którym w okresie minionego dwudziestolecia oddały do użytku 1.273 izby mieszkalne. Przed wojną — 473, czyli trzykrotnie mniej. (r. j.)

AUDYCE RADIOWEŁA

WRZESNIA. Mirosław przedługi czas korzystał z audycji lokalnych Powiatowego Radiowęzła we Wrześni. Przed kilkoma miesiącami z niewiadomych powodów odłączono Mirosława od sieci Powiatowego Radiowęzła. Mieszkańcy miasteczka zostali pozbawieni źródła informacji zawierającego dużo ciekawostek i wiadomości lokalnych. Obwodowy Urząd P i T we Wrześni wniósł prośbę mieszkańców Mirosława rychło zadośćuczynić. (K. St.)

NA BUDOWĘ SZKÓŁ

WAGROWIEC. Od początku roku osiągnięcia zbiorcze na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół w powiecie wargowickim wynoszą ogółem 1 milion 65 tysięcy złotych, co stanowi 52,7 proc. planu rocznego. Systematycznie świadczenia na budowę szkół realizują: świat pracy, spółdzielczość i rzemiosło. Z niewątpliwym planem rocznym został już zrealizowany przez handel i przemysł prywatny, wolne zawody i młodzież szkolna. Natomiast plan półroczny przez rolników został wykonany tylko w 45,3 proc. (Kdw)

Na trasie hurtownia — sklep

Historia dostarcza dosyć przykładów na to, że choć wojna bitwy, przegrano... wojny — z powodu niedostatecznego transportu. Te militarne doświadczenia na dziś na uwadze nasz handel państwowy województwa, który też toczy (z różnym skutkiem) drobne potyczki i większe batalie o zaopatrzenie rynku.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego ma dziewięć filii, rozrzuconych po całej Wielkopolsce. Od pracy tego przedsiębiorstwa zależy w dużej mierze, czy zamówione uprzednio w hurtowniach towary dotrą na czas do sklepów w poszczególnych miastach i miasteczkach. Wie o tym cała 600-osobowa załoga, toteż dzisiaj legitymuje się czwartą w Polsce lokatą pod względem ogólnych wyników ekonomicznych działalności przedsiębiorstw transportowych handlu.

Starania o wzbogacenie taboru naszego WPTH trwają już od kilku lat. Obecnie istnieją rozbudowane zajezdnie przy filiach w Pile, Gnieźnie, Kaliszu, Poznaniu, za dwa lata przewidziana jest budowa nowej dużej zajezdni w Koninie. Na zakup samochodów w WPTH wydaje się średnio rocznie ponad dwa miliony złotych! Dzisiaj baza transportowa przedsiębiorstwa należy do większych w kraju: tabor liczy 250 samochodów ciężarowych, przystosowanych do przewozu różnych artykułów (mieso, pieczywo, odzież w kontenerach), a ponadto poszczególne dyrekcje handlowe w powiatach mają 73 lekkich furgonetek do przewozów tzw. „interwencyjnych”.

Jeśli mimo tego klienci odczuwają jeszcze na własnej skórze trudności w terminowym zapewnieniu dostaw, świadczy to o ciagle jeszcze niedostatecznie zaspokojonych potrzebach handlu w środki transportowe. No i — o ciagle jeszcze szwankującej organizacji dostaw i odbioru towaru. (z)

Spółdzielczość buduje z rozmachem

spółdzielców zadań nań nałożonych. Ta pozytywna opinia potwierdza się, gdy spojrzeć na liczby, obrazujące wykonanie zamierzeń.

Oto w ciągu trzech lat 1961—1963, plan budowy mieszkań został wykonany w 62,5 proc. całej pięcioletniej. Świadczą o tym, że poszczególne plany roczne były realizowane z nadwyżką. Oddano do użytku znacznie więcej mieszkań niż to przewidywano początkowo. Zamiast planowanych 2.755 mieszkań — Wielkopoleanie otrzymali 3.023 wygodne kwatery, a więc o 268 więcej. Stało się tak, dzięki dobrej gospodarce. Spółdzielcy dają bowiem do oszczędzonego budowania nie tylko na etapie projektu, ale i później, w trakcie realizacji inwestycji. Oddano do użytku więcej mieszkań, ale wydatki były niższe od planowanych o 1,3 proc.

Spółdzielcy budują tanio, poniżej kosztów normatywnych, wyznaczonych przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Nie cierpi na tym stan wyposażenia, ani też wykonanie mieszkań. Posiadają one kompletną instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną, centralnego lub piecowego ogrzewania. Tylko nieliczne, a to z uwagi na warunki lokalne, nie posiadają instalacji gazowej.

Średnio biorąc, co piąte mieszkanie, zbudowane w naszym województwie w latach 1961—65, będzie pochodzenia

spółdzielczego. Mniej więcej połowa członków spółdzielni, to pracownicy fizyczni, kwalifikowani, dobrze płatni robotnicy. Nieco mniej, niż 50 proc., stanowią pracownicy umysłowi. Reszta, bardzo niewielka — to wolne zawody, członkowie związków twórczych itp. Ostatnio dostrzega się tendencję malenia liczby robotników na rzecz pracowników umysłowych.

Poważny udział spółdzielczości mieszkaniowej w realizacji ogólnopolskiego planu budownictwa mieszkaniowego, ma jeszcze jeden pozytywny aspekt. Budowie niemal wszystkich domów towarzyszyła szeroka akcja czynów społecznych. W ciągu trzech lat spółdzielcy wykonali prace, wartości ponad 4,4 mln. zł. Sami porządkowali teren wokół budynków, zakładali zielone, kopali rowy pod przewody kanalizacyjne itp. W tym roku zdeklarowane i częściowo wykonane prace mają wartość ponad 2,3 mln. zł. A więc niezależnie od poczynionych oszczędności, oddziaływało wychowawczo. Setki mieszkańców spółdzielczych domów lepiej będą szanować zamieszkiwany obiekt, do którego powstania przyczynili się własną pracą.

Tego spółdzielczość mieszkaniowa dokonana. Zrobiła dużo, ale nie ma zamiaru spoczywać na laurach. Jej zamiary na przyszłość są jeszcze szersze.

PAWEŁ KORNICA

Odnaczenia inwalidów wojennych

Pod przewodnictwem prezydenta Franciszka Cichonia odbyło się w ostatnią niedzielę zebranie Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Wągrowcu.

Podniosł momentem zebrania była dekoracja 6 członków Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Otrzymał je: Leon Budny, Stefan Strenk, Józef Jarezak, Zofia Szumska, Tekla Drzewiecka, i Maria Grudziak.

Zebrani wybrali też 5 kandydatów na ławników do Sądu Powiatowego w Wągrowcu.

W podjętej na zakończenie zebrania rezolucji inwalidzi domagają się: powszechnego rozbrojenia, pokojowego rozwiązania konfliktów między narodowych, opracowania powszechnego programu wykorzystania środków, przeznaczonych obecnie na cele wojenne, na polepszenie warunków bytowych ludzkości, rozwijania współpracy z wszystkimi państwami i narodami walczącymi o pokój światowy i wyzwolenie. (kdw)

SIERPIEŃ	Zuzanny
11	
worek	Słońce: 4.27—19.27

TEATRY I KINA

— nieczynne.

WYSTAWY

W POZNANIU

GALERIA ZPAP. Stary Rynek — „Arsenal” — wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — godz. 10—18. SALON BWA — Stary Rynek „Arsenal”. — „Wystawa grafiki belgijskiej” — godz. 10—18. KLUB MPK. — Wystawa fotografów pt. „Wiedza pomaga w życiu” — godz. 10—21.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — godz. 9—15. MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNANIA w Starym Ratuszu — Stary Rynek — godz. od 9—15. MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek nr 45) — godz. od 9—15.

DZURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA (chir., interna, okulistyka), ul. Garbary nr 17, telefon nr 510-21.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20 tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościelna 103, telefon 56-56.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 139/140, Głogowska 72, Garbary 72, Matejki 1. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Stródecki 1, Główna 53, Staroleśka 2.